

Dariusz Rymar

Powstanie, organizacja i działalność organów bezpieczeństwa i innych służb porządkowych na terenie miasta i powiatu Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1950

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 4, 123-166

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
NR 4 - ROK 1997

Dariusz Rymar
Gorzów Wlkp.

**Powstanie, organizacja i działalność
organów bezpieczeństwa i służb porządkowych
na terenie miasta i powiatu Gorzów Wielkopolski
w latach 1945-1950.**

Uwagi wstępne.

W niniejszej pracy starano się przedstawić organizację i działalność gorzowskich organów bezpieczeństwa i sił porządkowych w powojennym pięcioleciu, kiedy Gorzów należał do województwa poznańskiego. Praca oparta jest głównie na materiałach archiwalnych administracji ogólnej z tego okresu oraz aktach Polskiej Partii Robotniczej. Korzystano także z niewielkiej liczby opracowań i publikacji. Niestety, dla autora pozostały niedostępne materiały, znajdujące się w archiwach Urzędu Ochrony Państwa w Poznaniu oraz Komendzie Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze. W pierwszym przypadku odmówiono udostępnienia akt, zasłaniając się ich niezadowolającym stanem opracowania. W drugim odpisano, iż w archiwum KWP nie ma żadnych materiałów, o które się zwracałem. Prosiłem mianowicie o akta Milicji Obywatelskiej, z których w latach 60-tych korzystał R. Mejnartowicz, piszący o walce z „reakcyjnym podziemiem” na Ziemi Lubuskiej. Akta dostępne wówczas, w okresie PRL-u, zaledwie w dwadzieścia lat po opisywanych wydarzeniach, są niedostępne dziś, w czasach niepodległości. Stąd też niniejsza praca z pewnością nie wyczerpuje tematu. W opracowaniu pominięto zwalczanie

zbrojnej opozycji przez organa bezpieczeństwa. W latach 1946-1952 gorzowski UB zlikwidował 9 organizacji polityczno-zbrojnych. Okoliczności likwidacji przynajmniej niektórych z nich będą tematem dalszych dociekań autora i będą publikowane w następnych numerach NRH-A.

I. Milicja Obywatelska

1. Powstanie i organizacja Milicji Obywatelskiej.

Początki gorzowskiej milicji są trudne do uchwycenia. Wiadomo, iż tuż po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną, przebywający w Landsbergu Polacy podjęli próby zorganizowania administracji. Działania te możliwe były tylko przy akceptacji radzieckiej komendantury wojennej, która skupiała pełnię władzy przez kilka pierwszych miesięcy po 30 stycznia. Z nielicznych źródeł wiadomo, iż niemal od początku zaczęły powstawać formacje paramilicyjne, kontrolowane przez komendanturę, a których celem była ochrona obiektów i ludzi. Już 1 lutego 1945 r. powstała, bliżej nieznaną, polską formację milicyjną. Jednym z jej organizatorów był Eugeniusz Miklasiewicz.¹ Od 12 marca był w niej także Tadeusz Suszko.² Nie jest znana jej liczebność, skład i zadania. Była zapewne organizowana przez działający w ówczesnym Landsbergu Komitet Polski. Komitet zajął kilka ważnych obiektów w mieście. Były to elektrownia, gazownia, piekarnia i rzeźnia. Zapewne do ich pilnowania organizował milicję. Komitet jednak działał tylko do 12 lutego.³ Najprawdopodobniej w końcu marca 1945 r., także z inspiracji komendantury radzieckiej, powstał posterunek milicji w Santoku.

Powstanie milicji gorzowskiej jest ściśle związane z narodzinami polskiej administracji w Gorzowie. 27 marca przybyła do Gorzowa pierw-

¹ Ur. 30 VIII 1903 w Kamionnej pow. Węgrów, zegarmistrz, który znalazł się w Landsbergu 3 listopada 1939 r. Najpierw pracował w pobliskiej wsi a następnie jako zegarmistrz w mieście. Od 1 lutego organizował milicję, od 24 lutego 1945 r. był pracownikiem gorzowskiej PKP, od 17 kwietnia kierownikiem Wydziału Śledczego KP MO, a od 19 maja pracownikiem Zarządu Miejskiego. Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział Gorzowie Wlkp. (dalej: APG) zespół Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Gorzowie Wlkp. (dalej: ZMiMRN), sygn. 372 s. 429.

² Zaświadczenie o okresie zatrudnienia T. Suszki KP MO z dn. 19 maja 1947. Oryginał: Muzeum w Gorzowie, kopia w zbiorach autora.

³ M. Żywicki, *Rola PPR w kształtowaniu władzy ludowej w powiecie i mieście Gorzów Wlkp. w latach 1945-1948*, Warszawa 1964, mps pracy magisterskiej, s. 6.

sza zorganizowana ekipa polskich osadników z Wągrowca. Następnego dnia, za pozwoleniem radzieckiej komendantury, rozpoczęła przejmowanie władzy w mieście i powiecie.⁴ Tego też dnia zaczęło się organizować Starostwo Powiatowe oraz Zarząd Miejski. 28 marca powstała także milicja. Z zachowanego protokołu wynika, iż na zebraniu obywatelskim powołano „Tymczasową Polską Milicję Obywatelską Polskiego Starostwa w Landzbergu”.⁵ W skład TPMO weszło 5 osób. Byli to:

Mieczysław Czerwiecki, ur. 30 VIII 1910 w Kijowie,

Czesław Kosierski, ur. 2 VI 1921 w Budziewiczach,

Bolesław Machnikowski, ur. 29 VIII 1924 w Wągrowcu⁶,

Sylwester Piątkowski, ur. 15 XII 1918 w Żninie,

Edmund Stachowiak, ur. 6 I 1921 w Wągrowcu.

Wszyscy przyjechali do Gorzowa z Wągrowca z pierwszą grupą osadniczą 27 marca. Pierwszym komendantem MO został M. Czerwiecki.⁷ Początkowo tytułował się on jako „Komendant Milicji Obywatelskiej Tymczasowej”. Począwszy od 10 kwietnia podpisuje się jako „Komendant Powiatowej Milicji Obywatelskiej”. Od tego momentu zakończył się najprawdopodobniej stan tymczasowości gorzowskiej milicji.

⁴ Powiaty na terenie Ziemi Zachodnich były obejmowane przez polską administrację w nieco inny sposób, niż to przebiegało w Gorzowie. Formalnie powiat gorzowski znajdował się w okręgu administracyjnym Pomorze Zachodnie. Prawo przysłania tu starosty powiatowego (pełnomocnika) przysługiwało jego zwierzchnikowi. Jednak zanim to nastąpiło, do Gorzowa przybyła samozwańcza ekipa z Wągrowca. Na początku kwietnia została ona formalnie zaakceptowana przez pełnomocnika zachodniopomorskiego.

⁵ Protokół został opublikowany przez J. Młeczaka, *Początki władzy ludowej na Ziemi Gorzowskiej 1945-1948 (wybór źródeł)*, Gorzów 1989, s. 23. Oryginał: APG zespol. Starostwo Powiatowe Gorzowskie (dalej: SPG), sygn. 367, s. 1.

⁶ Chyba jako jedyny z tej piątki pracował w MO przez dłuższy czas. W Komisariacie Miejskim pracował jeszcze w 1947 r.

⁷ Jeden z pierwszych milicjantów, Edward Kilanowski, także przybyły z Wągrowca, wspomina iż pierwszym zadaniem była organizacja posterunków przy ul. Obotryckiej oraz przy piekarni. Według jego relacji z 1969 r. posterunek przy ul. Obotryckiej liczył 5 osób, a jego komendantem był jedyny „mundurowy” milicjant w randze starszego sierżanta. Być może był to właśnie M. Czerwiecki. (E. Kilanowski, *Moja pierwsza warta*. W służbie Nadwarcia. XXV lat MO i SB. Jednodniówka KMiP MO i SB, Gorzów Wlkp. 7 X 1969 r., s. 1-2).

⁸ F. Paluszkievicz ur. 20 IX 1911 w Sowińcu, pow. Śrem, z zawodu ślusarz maszynowy, później restaurator i pracownik „Biowetu”, uczestnik kampanii wrześniowej, ranny pod Łęczycą, członek PPR. (APG ZMiMRN sygn. 445 s. 41).

Już 8 kwietnia starosta powiatowy F. Kroenke został uznany przez pełnomocnika zachodniopomorskiego. Prawdopodobnie ok. 10 kwietnia gorzowska milicja została podporządkowana Komendzie Wojewódzkiej MO w Poznaniu. KW wyznaczyła nowego komendanta powiatu i miasta, kaprała Franciszka Paluszkiewicza.⁸ Nominacja Paluszkiewicza nosiła datę 12 kwietnia i tego też dnia przybył on do Gorzowa.⁹ 14 kwietnia jego nazwisko pojawia się w zachowanych milicyjnych aktach. Jednocześnie M. Czerwiecki został zastępcą Paluszkiewicza. Wówczas także doszło do podzielenia milicjantów na cztery plutony wartownicze. 24 kwietnia w składzie Komendy Powiatowej było 199 milicjantów. Organizacja milicji przedstawiała się następująco:

1. Komenda MO - 28 osób, w składzie:

1. komendant i jego zastępca,
2. dowódca warty,
3. Wydział Śledczy - 5 osób,
4. pracownicy biurowi - 9 osób,
5. goniec i woźny
6. kuchnia - 9 osób

2. 4 Plutony wartownicze - 171 osób

Milicjanci byli wyposażeni w 33 karabiny typu „Mauser” i 6 pistoletów. Mieli do dyspozycji 10 rowerów i zaprzęg konny.¹⁰ Na terenie powiatu miała 6 posterunków i 6 stałych punktów wartowniczych.

2. Komenda Miejska MO.

Prawdopodobnie wraz z objęciem komendatury przez Paluszkiewicza doszło do rozdzielenia komendy powiatowej i miejskiej. Wiadomo, iż w kwietniu komendantami miejskiej MO byli Janas, a po nim Franciszek Byczkowski.¹¹ 5 maja rozdzielono funkcję komendanta powiatowego i miejskiego. Tego dnia komendantem powiatowym został chorąży Antoni Ziętek, a F. Paluszkiewicz został komendantem miejskiej MO.

⁹ Zachowało się zgłoszenie meldunkowe w Gorzowie Paluszkiewicza wystawione z datą 12 kwietnia. Komenda Wojewódzka Policji, materiały z b. Izby Tradycji.

¹⁰ APG SPG, sygn 367, s. 35.

¹¹ APG SPG, sygn. 96, s. 14-15.

Jego zastępcą był Henryk Bajszczyk (do 30 maja), a po nim M. Czerwiecki. Całość sił milicyjnych zreorganizowano. Od tego momentu funkcjonowały osobne komendy: powiatowa i miejska. Komendzie Miejskiej podlegały 4 komisariaty. Organizacja milicji przedstawiała się wówczas następująco:

- Komenda Powiatowa - chor. A. Ziętek, (ul. Żegockiego 3 - później ul. Króla Ducha, Krajowej Rady Narodowej, a obecnie ul. Borowskiego),
- Komenda Miejska - kpr. F. Paluszkiewicz (ul. Żegockiego 3),
- Komisariat I - dowódca M. Czerwiecki (także zast. komendanta miejskiego), (ul. Nowy Rynek 17 - obecnie ul. Dzieci Wrzesińskich),
- Komisariat II - dowódca F. Paluszkiewicz (ul. Żegockiego 3),
- Komisariat III - dowódca Kazimierz Błaszowski (ul. W. Wasilewskiej 28 - obecnie ul. Sikorskiego),
- Komisariat IV - dowódca Ignacy Stolarczyk (ul. Wawrzyniaka 76).
Warta - 26 osób.

Strukturę organizacyjną Komendy Miejskiej uzupełniły utworzony 12 maja Komisariat Wodny, na czele którego stanął plut. Leon Michałowski (mieścił się przy ul. Wał Okrężny 11), utworzony 16 czerwca Wydział Śledczy, oraz od 30 lipca posterunek na Osiedlu Poznańskim (wydzielony ze składu IV Komisariatu), którego komendantem w latach 1945-1946 był F. Kluska.¹² W następnych miesiącach dochodziło do kolejnych zmian organizacyjnych w Komendzie Miejskiej. 7 maja komendantem II Komisariatu został J. Orliński, 15 czerwca komendantem III Komisariatu został Aleksander Sulecki, 16 lipca, już po śmierci M. Czerwieckiego, zastępcą komendanta miejskiego mianowano Józefa Orlińskiego. W tym czasie komendantami komisariatów byli: I - Tadeusz Suszko, II - Bąk, III - Bronisław Lewandowski, IV - I. Stolarczyk, Komisariatu Wodnego - L. Michałowski a po jego śmierci w październiku 1945 r. kpr. Henryk Dragunowicz, Wydz. Śledczego - Kędziora. Jeszcze w maju powołano Wydział Gospodarczy. Jego szefem został plut. Staniszewski.

W sierpniu 1945 r. zapadła decyzja o uzyskaniu przez Gorzów rangi powiatu miejskiego. Weszła w życie 1 września. Jednak już od 10 sierpnia Komenda Miejska uzyskała status równy Komendzie Powiatowej i została podporządkowana bezpośrednio Komendzie Wojewódzkiej MO w Poznaniu.¹³ 30 sierpnia ponownie zreorganizowano gorzowską milicję. W

¹² APG ZMiMRN, sygn. 105 s. 284 n.

¹³ APG ZMiMRN, sygn. 105 s. 147.

tym celu przybył do Gorzowa wysłannik KW MO ppor. Grygiel. Zlikwidowano wówczas II Komisariat. Z rozkazu organizacyjnego wynika, iż w tym czasie przy KM MO działały Referat Personalny (szef. B. Lewandowski) i podporządkowane mu Ref. Gospodarczy (szef Stanisław Mochol), Ref. Paszportowy (szef Bolesław Duszyński), Ref. Śledczy (szef Doliński, a po nim Wincenty Poprawa). Doszło także do zmian w obsadzie komisariatów. Szefem I został (po zwolnieniu na własną prośbę I. Stolarczyka) Franciszek Szewczyk, II (dotychczasowego III) chor. Wincenty Marzec (jego zastępcą został Stanisław Piotrowski). Oprócz wymienionych nadal funkcjonowały Komisariat III (dawny IV), Wodny i posterunek na Os. Poznańskim. W niecały miesiąc później, 25 września, zlikwidowano Komisariat II.¹⁴ Jego dotychczasowego szefa mianowano kierownikiem II Komisariatu (do tej pory III). Od 20 września Komisariat Miejski ponownie podporządkowano Komendzie Powiatowej.

Pierwszy okres istnienia MO charakteryzował się dużą płynnością kadr. Dla wielu przybywających do miasta i powiatu praca w milicji była zajęciem przejściowym, podejmowanym najczęściej dla zapewnienia sobie bytu. W jednym z pierwszych sprawozdań F. Paluszkiewicz odnotował, iż do 24 kwietnia zameldowano w Gorzowie 340 osób, z czego 140 wstąpiło do milicji.¹⁵ Liczba milicjantów ulegała ciągłym zmianom. W dniu 7 czerwca Komenda Miejska zatrudniała 226 osób, w dzień później wykazywano tylko 195 osób. W rozbiciu na jednostki przedstawiało się to następująco:

1. Komenda Miasta - 5 osób
 2. I Komisariat - 57 osób
 3. II Komisariat - 27 osób
 4. III Komisariat - 59 osób
 5. IV Komisariat - 50 osób
 6. Komisariat Wodny - 19 osób
 7. Kuchnia - 12 osób
- Razem: 226 osób

W następnych tygodniach liczba milicjantów stale rosła i wynosiła ok. 200. W dniu 30 czerwca było to 226 ludzi, by osiągnąć najwyższy poziom w końcu lipca - 295 funkcjonariuszy. Później jednak systematycznie liczba milicjantów spadała. W końcu sierpnia było ich tylko 106

¹⁴ APG ZMiMRN, sygn. 105 s. 29, 109.

¹⁵ APG ZMiMRN, sygn. 105, s. 37

(bez Komisariatu Wodnego), a na początku października 105.¹⁶ W grudniu 1945 r. naczelnik Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego alarmował swoje władze, iż pogorszył się stan bezpieczeństwa, gdyż liczba zatrudnionych przez MO i UB (łącznie) spadła do 90 osób.¹⁷ W lutym 1946 r. w komisariacie miejskim pracowało zaledwie 49 osób, w tym: 9 urzędników cywilnych, 5 funkcjonariuszy eskortujących więźniów, 4 funkcjonariuszy pełniących straż w areszcie, 9 funkcjonariuszy przebywających na kursach, 3 dzielnicowych, 2 na stałych posterunkach oraz 17 funkcjonariuszy pełniących służby patrolowe. Jak na miasto, liczące wówczas 24 tysiące mieszkańców, nie było to zbyt wiele.¹⁸

W grudniu 1946 r. komendantem Komisariatu Miejskiego był sierż. Stanisław Olejniczak, a w lipcu 1947 r. plut. Mieczysław Bańkowski. W marcu 1947 r. zastępcą komendanta Komisariatu Miejskiego był m.in. Paweł Barczewski.¹⁹

Stosunkowo niewielka ilość dostępnych materiałów nie pozwala na dokładniejsze przesledzenie zmian organizacyjnych MO w następnych latach. Wiadomo, iż w latach następnych, działał Komisariat Miejski przy ul. Dzieci Wrzesińskich i podlegający mu komisariat Wodny na ul. Wał Okrężny 66. W roku 1950 oprócz KP funkcjonowały dwa komisariaty - przy ul. Dz. Wrzesińskich 22 i ul. Kosynierów Gdyńskich 108²⁰. W kwietniu 1947 r. Komisariat Miejski liczył 34 osoby.

Od samego początku problem stanowiło właściwe wyposażenie i uzbrojenie MO. Z przytoczonego powyżej sprawozdania wynika, iż w końcu kwietnia 1945 r. na 199 milicjantów broni wystarczyło zaledwie dla 39. Jeszcze w listopadzie MO czyniło starania o pozyskanie w Poznaniu dodatkowej broni.²¹ Podobnie było z umundurowaniem. W początko-

¹⁶ APG ZMiMRN, sygn. 105, s. 312 n.

¹⁷ APG SPG sygn. 363, s. 69.

¹⁸ APG SPG sygn. 363, s. 117.

¹⁹ Opierając się na rozmowie z mieszkańcem Bogdańca W. Kijanowskim F. Pastwa podaje, iż właśnie dzięki jego informacji w 1946 r. zdemaskowano byłego SS-mana, który pełnił funkcję zastępcy komendanta MO w Gorzowie. Autorowi niniejszego opracowania nie udało się zweryfikować tej informacji. (F. Pastwa, *Wież lubuska w latach 1945-1950. Polityka i gospodarka*, Zielona Góra 1977, s. 88).

²⁰ Budynek zajęty od 1 listopada 1950 r. APG ZMiMRN s. 165 s.1 n.

²¹ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze Oddział w Wilkowie (dalej: APZG), zespół Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Gorzowie Wlkp. (Dalej: PPR), sygn. 3/IV/1.

wym okresie jedynym symbolem rozpoznawczym milicjanta była białoczerwona opaska, gdyż chodzili oni w ubraniach cywilnych. Część milicjantów używała przerobionych mundurów niemieckich. W kwietniu wprowadzono oznaczenia dla milicjantów. Były to naszywane na rękawy białoczerwone trójkąty z kolejnymi numerami funkcjonariuszy. Numeracja rozpoczynała się od liczby 200, aby zmylić Niemców odnośnie liczb milicjantów. Problem umundurowania pozostał jednak nie rozwiązany do końca 1945 r. W pierwszych tygodniach działalności komendant Paluszkiewicz swoje rozkazy opatrywał „stemplem”, na którym widniał orzeł odrysowywany przez kartkę z przedwojennej monety.²²



Oznaka jednego z gorzowskich milicjantów z roku 1945.

15 sierpnia 1945 r., w świetlicy Komendy Powiatowej odbyła się pierwsza uroczysta przysięga milicjantów. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Roty. Data złożenia przysięgi była dobrana nieprzypadkowo - 15 sierpnia był świętem kościelnym i jednocześnie świętem wojska polskiego.²³ W drugą rocznicę powstania MO, w dniach 5-6 października 1946 r. odbyło się poświęcenie sztandaru ufundowanego przez „miejsco-

²² F. Paluszkiewicz, *Białoczerwone trójkąty*. [w:] *Wiosna na rumowisku i inne wspomnienia pionierów*, Gorzów Wlkp. 1987, s. 165. W grudniu 1945 r. na zebraniu komórki PPR przy MO żalono się, na brak umundurowania zimowego, płaszczy, obuwia, bielizny dla milicjantów oraz kożuchów dla warty. Brak żywności dla aresztantów, milicjanci z własnych porcji utrzymują areszt. (APZG PPR, sygn. 3/V/13).

²³ Ziemia Gorzowska 1945 nr 8, s. 2.

we społeczeństwo” dla Komendy Powiatowej. 5 października odbył się capstrzyk, a następnego dnia msza święta w katedrze.²⁴

W lutym 1946 r. zorganizowano pierwszy, miesięczny „kurs zamknięty” dla funkcjonariuszy MO, w zakresie wykładów w służbie śledczej i wychowania politycznego. Prowadzili go pracownicy Starostwa i Sądu Okręgowego.



Uczestnicy kursu dla milicjantów z lutego 1946 r.

Komenda Powiatowa i posterunki MO w powiecie.

Jako początek istnienia Komendy Powiatowej można przyjąć datę 10 kwietnia 1945 r. Od 5 maja została ona oddzielona od Komendy Miasta. Przez kilka dni jej komendantem był M. Czerwiecki, następnie F. Paluszkiewicz (ok. 13 kwietnia - 5 maja), chor. Antoni Ziętek (5 maja - sierpień (?)), ppor. M. Zimuk (wrzesień 1945 - wrzesień 1946). Zastępcami Komendanta Powiatowego byli kolejno: M. Czerwiecki (13 kwietnia - 5 maja), kpr. Jan Kapusta (5 maja - co najmniej do sierpnia 1945 r.). niewiele wiadomo o jej strukturze organizacyjnej. Od 12 maja 1945 funkcjonował Wydział Śledczy. Jego kierownikiem był wówczas Jan Adam, a

²⁴ Ziemia Gorzowska z 26 VIII 1945 r.; Kurier Wielkopolski z 15 X 1946 r.

jego zastępcą był Mieczysław Studniarek, który 28 sierpnia został kierownikiem tegoż wydziału.

Przejrzone akta nie pozwalają na dokładne przedstawienie zmian organizacyjnych w milicji w kolejnych latach. Wiadomo, iż do roku 1950 Komenda Powiatowa mieściła się przy ul. Krajowej Rady Narodowej 29.

Komendantami powiatowymi MO byli w tym okresie kolejno: ppor. Adam Szulczewski²⁵ (początek października 1946 - koniec września 1947), Stefan Hoffman (październik 1947 - co najmniej do listopada 1949).²⁶ Zastępcami komendanta byli m.in. st. sierż. Michał Pecyna, Roman Małecki (listopad 1946 - lipiec 1948). W 1946 r. KP zatrudniała 196 osób²⁷ (łącznie z Komisariatem Miejskim).

Pierwsze placówki w powiecie formowała radziecka komendantura wojenna jeszcze przed powstaniem polskiej administracji. Tak było w Santoku, gdzie milicja rozpoczęła działalność w końcu marca 1945. Posterunek milicji organizował tu Antoni Sęczkowski.²⁸

W końcu kwietnia 1945 r. było już zorganizowanych 6 posterunków MO w powiecie. Były to posterunki w Kłodawie, Santoku, Łagodzinie, Lipkach Wielkich, Różankach i Witnicy, które razem liczyły 51 funkcjonariuszy.²⁹ W następnych miesiącach liczba posterunków w powiecie wzrosła do kilkunastu. W październiku 1945 r. 3 z nich zlikwidowano, pozostawiając posterunki na ogół we wsiach gminnych. Dlatego w latach następnych funkcjonowało w powiecie 7 posterunków. Mieściły się w Bogdańcu, Deszczynie, Kłodawie, Kostrzynie, Lubiszynie, Santoku i Witnicy. Ponadto funkcjonował w Gorzowie Komisariat Miejski, Komisariat Wodny i Posterunek Kolejowy. Na podstawie niekompletnych danych poniżej podano informacje, które udało się zebrać o posterunkach MO w powiecie.

1. Baczyna

Działał co najmniej od 10 czerwca, zlikwidowany w końcu września 1945 r. Innych danych brak.³⁰

²⁵ Ur. 7 XI 1915, wykształcenie średnie, członek PPR od 15 IX 1945 r. APZG PPR. 3/V/13.

²⁶ Nazwiska komendantów i daty ustalono na podstawie protokołów z posiedzeń Egzekutywy KP PPR w Gorzowie, której byli członkami.

²⁷ APG SPG, sygn. 799, s. 353.

²⁸ E. Grewling, *Procesy integracyjne ludności gromady Santok w latach 1945-1970*. Poznań 1971 mps pracy magisterskiej, s. 81.

²⁹ APG SPG, sygn. 367, s. 35.

³⁰ APG SPG sygn. 368, s. 13; Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych (dalej: AAN MZO), sygn. 60 s. 202.

2. Bogdaniec

Data utworzenia nie ustalona, ale był zorganizowany najpóźniej na początku maja 1945 r. W okresie 29 sierpnia 1945 - lipiec 1946 r. komendantem posterunku był st. sierż. Stefan Skwarczyński,³¹ w marcu 1947 r. Mieczysław Bańkowski, w sierpniu plut. Franciszek Zbanyszek, a w lipcu 1948 Jan Dudek. W 1950 r. komendantem był Bernard Urbański. W kwietniu 1947 liczył 7 osób. W kwietniu 1947 r. sprawę posterunku MO w Bogdańcu omawiano na Egzekutywie PPR, gdyż *posterunek MO Bogdaniec bije obywateli, gdzie to miało miejsce z tow. Czarnieckim z Jenina*. Na jednym z kolejnych posiedzeń ponownie zajmowano się posterunkiem w Bogdańcu, zarzucając tamtejszemu zastępcy komendanta *ordynarne* odnoszenie się do członków PPR i *popieranie PSL-owca ob. Misia*.³²

3. Deszczno

Utworzony w maju 1945. Pierwszym komendantem był Julian Iwaszko, po nim, od 16 lipca 1945 - Franciszek Pawlus, w 1946 r. byli to kolejno: plut. Urbankowski, plut. Stanisław Pasierowski i plut. Michał Pawłowski, a w 1947 r. Stanisław Pufahl. W maju 1945 r. liczył 9 osób, marcu 1947 r. liczył 6 osób.³³

4. Kamień Wielki

Utworzony w czerwcu 1945 r. Od 6 lipca jego komendantem został Józef Nowak.³⁴

5. Kłodawa

Posterunek działał od 14 kwietnia 1945 r. Liczył 5 osób. W okresie od 5 maja 1945 do lipca 1946 r. jego komendantem był plut. Franciszek

³¹ APG ZMiMRN sygn. 105, s. 247 n., APG SPG, sygn. 148, s. 44.

³² APZG PPR 3/IV/1. Prot. z pos. Egzekutywy KP z dn. 9 IV 1947 r. 7 maja 1945 r. Starosta Powiatowy zapytywał Komendanta Powiatowego MO *dlaczego i przez kogo został aresztowany komendant milicji w Bogdańcu*. APG SPG, sygn. 147, s. 64.

³³ APG ZMiMRN, sygn. 105, s. 217, APG SPG sygn. 367 s. 77 n., APZG PPR 3/IV/13, Prot. z posiedzenia egzekutywy Komitetu Miasta i Powiatu PZPR z czerwca 1950 r. W nocy z 29 na 30 XI 1945 w Deszcznie aresztowano 3 *osobników na rabunku z bronią w ręku*, w trakcie zatrzymywania postrzelono jednego z nich (APG SPG, sygn. 364, s. 183).

³⁴ APG ZMiMRN, sygn. 105 s. 242.

Zbanyszek. 28 czerwca 1945 z posterunku tego zdezerterował z bronią w rękę Ludwik Czaplński.³⁵

6. Kostrzyn

Utworzony 30 kwietnia 1945 r. W okresie grudzień 1946 - sierpień 1947 r. jego komendantem był sierż. Edward Borowski, a od 1950 r. st. sierż. Józef Bogdan. W kwietniu 1947 r. liczył 6 milicjantów.³⁶

7. Krasowiec

Funkcjonował we wrześniu 1945 r. Innych danych brak.³⁷

8. Lipki Wielkie

Posterunek utworzono 21 kwietnia 1945 r. Jego komendantem do 28 sierpnia 1945 r. był Marian (?) Jaworski (późniejszy członek tzw. „bandy braci Jaworskich”), następnie, co najmniej do grudnia 1945 r. Jan Kapusta (wcześniej zast. Komendanta Powiatowego), a po nim, od stycznia 1946 r., kpr. Stefan Ostalski. W marcu 1947 r. funkcję tę sprawował Franciszek Jasiczak. W latach 1945-1947 liczył 5-6 osób.³⁸

9. Lubiszyn

Data utworzenia nie ustalona. W marcu 1947 r. placówka liczyła 7 osób. W kwietniu 1946 r. jej komendantem był plut. Franciszek Barczewski, a w sierpniu 1947 r. kpr. Stanisław Kamiński.³⁹

10. Łagodzin

Posterunek zorganizowany 12 kwietnia 1945 r. Liczył 11 osób.

³⁵ APG SPG, sygn. 206, s. 412.

³⁶ APG SPG, sygn. 366 s. 35. KP APZG PPR 3/V/13; Z. Czarnuch, *Monografia Wimicy*, mps pracy udostępniony autorowi; *Hallo tu 07*, Zielona Góra 1959, s. 14. 30 kwietnia 1945 r. Starosta Powiatowy Gorzowski wysłał do radzieckiego komendanta wojennego Kostrzyna 6 milicjantów, zgodnie z umową z dnia 26 kwietnia. (APG SPG, sygn. 147, s. 33).

³⁷ APG SPG, sygn. 368 s.13.

³⁸ APG SPG, sygn. 367, s. 35; APG ZMiMRN, sygn. 105, s. 97; Z. Kaczmarek, *Walka organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej o utrwalenie władzy ludowej na terenie powiatu i miasta Gozów Wlkp. w latach 1945-1948*, Legionowo 1975, mps., s. 25.

³⁹ APZG PPR 3/V/13, APG SPG, sygn. 207, s. 410.

11. Marwice

W lipcu 1945 r. działał posterunek MO w Marwicach. Innych danych brak.⁴⁰

12. Mościce (Gorczyzna)

Utworzony w lipcu lub sierpniu 1945 r. Pierwszym komendantem był Błażewicz (do 19 sierpnia), a po nim Władysław Bukowiec. 5 października 1945 r. posterunek został zlikwidowany, a miejscowość włączono do posterunku w Witnicy.⁴¹

13. Różanki

Zorganizowany 22 kwietnia 1945 r. Zlikwidowany na początku października 1945 r. i w 1946 r. utworzony ponownie. W latach 1945-1947 Liczył 3-4 osoby. W czerwcu 1945 r. komendantem był Jan Malczewski, 29 kwietnia 1946 r. Jan Kapusta (wcześniej zast. Komendanta Powiatowego MO), w październiku 1946 r. plut. Cz. Chrzanowski. 20 grudnia 1945 r. posterunek został napadnięty przez żołnierzy sowieckich. Zabrali oni broń, zegarek i pieniądze. O sprawie powiadomiono pułkownika Draguna, który osobiście badał sprawę na miejscu. 5 maja 1947 r. Egzekutywa KP PPR postanowiła wysłać pismo do Komendanta Powiatowego MO z zapytaniem, dlaczego komendant posterunku w Różankach utrudniał dotarcie mieszkańcom wsi na wiec zorganizowany 20 kwietnia w Gorzowie, z okazji przybycia W. Gomułki, *stawiając podwodę na rzecz powitania księdza w Różankach, który zresztą nie przybył.*⁴²

14. Santok

Posterunek został zorganizowany przez Antoniego Sęczkowskiego z polecenia radzieckiego komendanta wojennego. Począwszy od 11 kwietnia działał w strukturze KP MO w Gorzowie. W końcu kwietnia 1945 r. liczył 7 osób. Drugim komendantem posterunku był plut. Ludwik Herszel. W lutym 1947 r. komendantem był Bogusław Wydmański, w

⁴⁰ APG ZMiMRN, sygn. 105.

⁴¹ APG SPG sygn. 364 s. 69; Z. Czarnuch, op. cit.; AAN MZO, sygn. 60, s. 202.

⁴² APG SPG sygn. 367, s. 35; sygn. 365 s. 163; sygn. 364 s. 191; APZG PPR 3/IV/1. Protokół z posiedzenia Egzekutywy z dnia 5 maja 1947 r.; AAN MZO, sygn. 60 s. 202.

marcu 1947 Bolesław Walaszek, w sierpniu kpr. Mieczysław Krzywiak, a w okresie wrzesień 1947 - kwiecień 1948 r. Stanisław Nowicki.⁴³

15. Tarnów

Zorganizowany w sierpniu 1945 r. Zastępcą komendanta był Władysław Bukowiec. Liczył około 3 osoby.⁴⁴

16. Witnica

Zorganizowany 15 kwietnia 1945 r. Jego pierwszym komendantem był Stanisław Rosa. W dniu 7 maja 1945 r. został nim Edmund Matysik. W październiku 1945 r. funkcję komendanta sprawował st. sierż. Jan Donigiewicz, w sierpniu 1947 r. Jan Dudek, a w lipcu 1948 r. sierż. Edward Borowski. W kwietniu 1945 r. liczył 21 osób, a w marcu 1947 r. 9 osób.⁴⁵

17. Zieleniec (Koniawa).

Funkcjonował co najmniej od początku lipca do października 1945, kiedy to jego komendantem był Stanisław Pasierowski.⁴⁶

Ponadto w 1945 r. działały posterunki w Pyrzanach i Nowinach Wielkich.⁴⁷ Gorzów dał także początek milicji w Słubicach. W dniu 30 kwietnia 1945 r. Starosta Gorzowski wysłał do Słubic 20 milicjantów.⁴⁸

4. Zadania MO i stan bezpieczeństwa w powiecie gorzowskim.

Pierwsze powojenne lata na ziemiach zachodnich były bardzo niepokojne. Kradzieże, rozboje i napady były codziennością dla przybywających osadników. Czas sprzyjał przestępcom, którzy czuli się bezkarni na zasiedlanych dopiero ziemiach. Wielu spośród osadników przed wyjazdem w nieznane zaopatrywało się w broń, której nie wahali się później

⁴³ APG SPG, sygn. 367, s. 35, APZG PPR 3/V/13, APG zespół Gminna Rada Narodowa w Santoku, sygn 30, 31.

⁴⁴ Z. Czarnuch, op. cit.

⁴⁵ APG SPG, sygn. 367, s. 35, 57; APZG PPR 3/V/13; Z. Czarnuch, op. cit.

⁴⁶ APG SPG sygn. 368 s. 13, sygn. 206, s. 7.

⁴⁷ Z. Czarnuch, op. cit.

⁴⁸ *Z powołaniem się na nasz pobyt w mieście Frankfurt w dniu 26.4.1945 r. deleguję na teren Frnkfurt do Odry 20 milicjantów wg załączonego spisu. Grupa ta ma być pomocna także Polakom wracającym z terenów zaodrzańskich do Polski. List Starosty Powiatowego do komendanta wojennego Frankfurtu.* (APG SPG, sygn. 147, s. 34).

używać, w nie zawsze uzasadnionych okolicznościach. W dodatku teren ten jako przyfrontowy, cechował się dużym nasyceniem wojsk radzieckich. Niedostatecznie pilnowani przez swych przełożonych żołnierze sowieccy, traktujący ziemię zachodnie RP jako swoją zdobycz wojenną, czuli się tu bardzo pewnie, często nie licząc się z obowiązującym prawem i konsekwencjami jego łamania. W pierwszych miesiącach na obszarze tym przebywało sporo żołnierzy niemieckich z rozbitych jednostek, którzy stanowili zagrożenie dla osadników.

Do pierwszych zadań gorzowskiej milicji należało poszukiwanie i rekwirowanie broni i radiodbiorników u Niemców, organizowanie „łapanek” na Niemców i doprowadzanie ich do pracy przy odgruzowywaniu miasta, wylapywanie członków formacji hitlerowskich, zwalczanie zbrojnych oddziałów Wehrwofu. W ramach tych działań 27 czerwca 1945 r. zatrzymano podejrzanego o przynależność do SA Otto Glassermanna. Przekazano go UB.⁴⁹ W sierpniu 1945 r. dla mieszkańców Luławic w gminie Lipki (obecnie Ludziszławice w gminie Santok), problem stanowił oddział żołnierzy niemieckich, którzy nachodzili gospodarstwo Jana Naumiaka. Grupę przyprowadzał Niemiec Müller, poprzedni właściciel tego gospodarstwa.⁵⁰ Do starcia z oddziałem niemieckim doszło także w Santoku, gdzie 5 żołnierzy próbowało przekroczyć most. Zostali zatrzymani przez milicjantów z tamtejszego posterunku i przekazani radzieckiej komendzie wojennej.⁵¹ Do dwugodzinnej potyczki wojsk radzieckich wspartych oddziałem milicji doszło w okolicy Kłodawy. Część Niemców zginęła, 30 wzięto do niewoli, a nieliczni zdołali zbiec. Prawdopodobnie miało to miejsce na początku kwietnia 1945 r. na terenie wsi Marzęcin (niem. Marienspring) koło Mironic. Osada ta była często odwiedzana przez żołnierzy niemieckich, którzy tu urządzali postój. W trakcie starcia Marzęcin spłonął doszczętnie i osady tej już nie odbudowano. Obecnie jej teren porasta las. Wokół wsi były usytuowane groby poległych w tej po-

⁴⁹ APG SPG sygn. 367 s. 109. O. Glassermann, ur. 24 VI 1892 r. w Barnówku, był szefem NSDAP w tejże wsi od 3 marca 1937 r. Po przesłuchaniu w lipcu w PUBP został przekazany do WUBP w Koszalinie, a stamtąd do obozu w Potulicach. W marcu 1947 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie wystąpił do obozu o przekazanie Glassermanna na rozprawę. Wówczas okazało się, iż został on wysłany do Niemiec jeszcze w grudniu 1945 r. Wobec tego do rozprawy nie doszło.

⁵⁰ APG SPG, sygn. 364 s. 20-21.

⁵¹ E. Grewling, op. cit., s. 80.

tyczce.⁵² W lecie 1945 r. zlikwidowano także niemiecką „bandę rabunkową”, która napadła na stację PKP w Nowinach Wielkich i zabiła dwóch kolejarzy.⁵³

W początkowym okresie do głównych zadań milicji należało ochronianie przed grabieżą różnych zakładów i obiektów. Zjawisko szabru stopniowo będzie przybierało na sile. Do ważnych zadań należało czuwanie nad bezpieczeństwem sukcesywnie napływającej ludności. Jak to jednak wynika z dokumentów tamtej epoki, nie zawsze milicjanci kojarzyli się z poszanowaniem prawa. Trzeba pamiętać, iż do milicji przyjmowano wiele przypadkowych osób, nie prowadząc szczegółowej weryfikacji odnośnie kwalifikacji moralnych. Większość milicjantów to byli uczciwi i sumienni funkcjonariusze, którzy ofiarnie wykonywali swoją pracę, chroniąc przed napadami i rozbojami osadników. Jednak trafiało się wielu i takich, którzy kompromitowali swoim postępowaniem mundur stróża porządku publicznego. W rozkazach milicyjnych co jakiś czas pojawiają się zakazy posługiwania się bronią krótką oraz przeprowadzania rewizji przez milicjantów na własną rękę. Były to bowiem ewidentne rabunki, dokonywane najczęściej na Niemczech. Pracownik administracji mieszkaniowej rozgoryczony wybrykami milicjantów pisał w październiku 1945 r.: *Milicja Polska, albo pod wpływem presji Czerwono-Armejców, albo z własnej chęci nieuczciwego zysku nie stoi w obronie administratorów, pozwalają sobie na wybryki nawet zabraniają płacić czynsz dzier-*

⁵² Relacja T. Suszki. Cyt. za: Z. Kaczmarek, op. cit., s. 28. O tej samej potyczce pisze w oparciu o wspomnienia S. Kuczyńskiego Franciszek Pastwa. Starcie z oddziałem niemieckim w okolicach Kłodawy trwało dwa dni. *Oddział ten został całkowicie zlikwidowany, ze stratami po naszej stronie dwóch rannych, natomiast Niemców 30 wzięliśmy do niewoli a reszta albo zginęła albo uciekła do lasu.* F. Pastwa, op. cit., s. 78; relacja Jana Stępnia z Kłodawy (list do Towarzystwa Przyjaciół Archiwum i Pamiętek Przeszłości z dn. 15 VIII 1996 r.). Także 14 VII 1945 r. milicja i wojsko sowieckie podjęły interwencję po sygnale o pojawieniu się niemieckiego oddziału na Osiedlu Poznańskim w Gorzowie. Na miejscu okazało się, że był to sygnał fałszywy. (APG ZMiMRN, sygn. 105).

⁵³ Z. Kaczmarek, op. cit. s. 29; F. Pastwa, op. cit., s. 78; relacja T. Suszki cytowana w: *Gorzów Wielkopolski*, red. J. Wąsicki, Gorzów Wlkp. 1961, s. 161. Jeden z członków oddziału został otoczony w zabudowaniach gospodarskich w Nowinach Wielkich i po wymianie ognia został ujęty żywcem. *Hallo, tu 07*, op. cit., s. 12. Zdaniem Z. Czarnucha napad w Nowinach Wielkich zakończony zabiciem dwóch kolejarzy nigdy nie miał miejsca. Jednak wydarzenie to jest znane z kilku źródeł. Może miało miejsce na innej stacji? (zob. Z. Czarnuch, *Jak uratowałem życie dwóm kolejarzom*. Ziemia Gorzowska 1992 nr 34, s. 8).

żawny.⁵⁴ W podobnym tonie alarmował pracownik Starostwa Powiatowego, pisząc w sprawozdaniach: *Władze sądowe zarzucają MO ukrywanie spraw karnych dla własnych zysków, zaś UB abnegacją w wglądaniu w sprawy MO oraz: Napady notowane w Gorzowie licznie wykazują udział nie tylko osobników w mundurach rosyjskich, ale również (jak twierdzi ludność) w [mundurach] Milicji i UB.* W kwietniu 1946 r. uznał nawet za warte odnotowania, że wypadków bicia i rabowania [przez MO] nie stwierdzono.⁵⁵ Podobną ocenę organom bezpieczeństwa wystawił prezydent Gorzowa, który w sprawozdaniu za kwiecień 1946 r. pisał: *Działalność MO i organów bezpieczeństwa żadna. Organa bezpieczeństwa nie respektują i nie wykonują zarządzeń władz administracji ogólnej, tłumacząc się niskim stanem osobowym obsady personalnej.*⁵⁶

W utrzymaniu bezpieczeństwa miała pomóc godzina policyjna. Obowiązywała zapewne od wiosny 1945 r. Była wprowadzona przez radziecką komendanturę i trwała od godziny 24.⁵⁷ Być może została znie-

⁵⁴ APG Delegatura Tymczasowego Zarządu Państwowego w Gorzowie, sygn. 3, s.619.

⁵⁵ Sprawozdania Referatu Społeczno-Politycznego za październik i listopad 1945 r. oraz kwiecień 1946. APG SPG, sygn. 363, s. 125 n. W rozkazie z 6 maja 1945 Komendant Powiatowy pisał: *Kategorycznie zabraniam wszystkim milicjantom podczas służby używania broni i niepotrzebnego strzelania. Broń powinno się używać tylko w potrzebie. Doszła mnie wiadomość że milicjanci podczas służby upijają się i robią awantury. Winni tego będą surowo karani.* (APG SPG, sygn. 367, s. 53).

⁵⁶ APG ZMiMRN sygn. 402 s. 72. W aktach zachowała się także ciekawa relacja z maja 1947 r. Do Powiatowej Komendy MO wezwano pracownika Powiatowego Zarządu Drogowego B. Baranowskiego. Po przybyciu zaprowadzono go do referenta Polityczno-Wychowawczego. Po wejściu, z miejsca usłyszał zamiast powitania stek wyzwisk: *a to ty s...synu, bandyto.* Referent zerwawszy się z krzesła uderzył mnie kilkakrotnie ręką w twarz, a potem porwał leżącą na biurku nahajkę, zaczął nią mnie bić po twarzy nie zważając na oczy i po głowie aż do zmęczenia się. *Ja zachowywałem się biernie i pytałem za co jestem bity, gdyż do żadnej winy się nie poczuwam (...).* Kierownik Referatu Polit.-Wych., zapieniony, przez cały czas bicia wykrzykiwał stale *„ty s...synu, bandyto, reakcjonisto, Mikołajczyku, Andersowcu, ja cię zamorduję jak psa, ty będziesz zwalniał robotników, którzy należą do PPR, my was dobrze znamy, cały Zarząd Drogowy, Zarząd Wodny i Dyрекcję Lasów Państwowych bandytów, reakcjonistów itp. Jeśli nasz ustrój wam się nie podoba my was wszystkich wykończymy. Z dalszego opisu wynika, iż dopiero po tym „wstępie” wyjaśniono Baranowskiemu cel przesłuchania. Powodem brutalnego pobicia było zwolnienie jednego z pracowników - członka PPR z pracy w PZD. Zwolnienie to zresztą obejmowało więcej osób i wiązało się z zakończeniem zadania inwestycyjnego. W podobny sposób przesłuchiowano w tej samej sprawie kierownika PZD inż. Michała Czaińskiego. Po przesłuchaniu obu wypuszczono. (Akta APG SPG, kserokopia w zbiorach autora).*

⁵⁷ APG ZMiMRN, sygn. 105, s. 277.

siona w drugiej połowie 1945 r., gdyż wiadomo, iż począwszy od stycznia 1946 r. wprowadzono ją ponownie. Wprowadzenia godziny policyjnej domagała się Komenda Powiatowa MO, która nie była w stanie zapewnić porządku. Od 17 stycznia 1946 r. zaczęła obowiązywać godzina policyjna od 22.00.⁵⁸

Największą plagą tamtych czasów były kradzieże i napady. W okresie pierwszych kilku miesięcy ich liczba jest trudna do uchwycenia. W ciągu tylko jednego tygodnia od 23 do 29 czerwca 1945 r. Wydział Śledczy KM MO informował, iż na terenie miasta zgłoszono 13 kradzieży (z czego wykryto sprawcę jednej), dokonano 16 zatrzymań, wykryto sprawców dwóch podpażeń oraz zanotowano 10 innych przestępstw.⁵⁹ Skradzione rzeczy zazwyczaj były sprzedawane na gorzowskim rynku, czemu bezskutecznie próbowały przeciwdziałać władze miejskie i powiatowe.⁶⁰ Do częstych przypadków należały rabunki dokonywane na autochtonach pod pretekstem ich przynależności do SA lub SS.⁶¹

Obok szabru plagą były napady i pobicia. W sprawozdaniu za grudzień 1945 r. tylko w Szpitalu Miejskim w Gorzowie Wlkp. odnotowano m. in. 8 przypadków morderstw na tle porachunków osobistych, 1 pobicie i 3 postrzelenia.⁶²

Jednym z najbardziej głośnych sukcesów wydziału kryminalnego gorzowskiej Milicji w pierwszych latach powojennych było wykrycie sprawców zabójstwa na Wincentym Michałowskim. Został on zamordowany w dniu 3 czerwca 1946 r. u zbiegu ulic Jagiełły i Błotnej. Sprawcy C. J. i M. K. zabrali mu 9 tys. złotych, a ciało zakopali w przydrożnym rowie. Obaj zostali schwytani i jeszcze w sierpniu tego samego roku skazani przez Sąd Okręgowy w Gorzowie na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano 3 września na dziedzińcu więziennym PUBP. Wykonanie wyroku, dla postrachu ogłoszono w prasie poznańskiej. W „Głosie Wielkopolskim” ukazał się komunikat pod tragikomicznym tytułem *Pierwsza szubiennica na Ziemi Lubuskiej*.⁶³

⁵⁸ APG ZMiMRN, sygn.106, s.3.

⁵⁹ APG ZMiMRN, sygn. 105, s. 257.

⁶⁰ APG SPG, sygn. 363, s. 181.

⁶¹ APG SPG, sygn. 363, s. 225. Sprawozdanie Ref. Społ.-Polit. za sierpień 1946 r.

⁶² APG SPG, sygn. 363, s. 77.

⁶³ APG SPG, sygn. 367, s. 345 n. Więzienne podwórze PUBP było miejscem, w którym także wykonano wyrok śmierci na W. G. - zabójcy Wojciecha Strücknera z Kolska (pow. skwierzyński). Morderstwa dokonał 9 czerwca 1946 r. Co jednak ciekawe.

Do ciekawszych i mało znanych akcji gorzowskiej milicji z pewnością należy aresztowanie dwóch członków Polskiego Związku Wojskowego „Maria”. Był to oddział zbrojny, którego członkowie w czasie wojny należeli do Armii Krajowej (w okolicach Białej Podlaskiej). Jego dowódcą był Stanisław Bogdanowicz ps. „Tom”, a później Kazimierz Rutkowski ps. „Bary”. Oddział był aktywny na terenie powiatu międzyrzeckiego. W maju 1946 r. większość jego członków była już aresztowana przez międzyrzecki Urząd Bezpieczeństwa.⁶⁴ W dniu 7 czerwca 1946 r. sierż. Ludwik Kubiak, kierownik Wydziału Śledczego KP MO w szczególonym raporcie przedstawił okoliczności aresztowania Jana Warakсы i Wacława Bujanowskiego. 6 czerwca funkcjonariusze KP MO otrzymali *konfidencyjne wiadomości, że dwóch nieznanych osobników sprzedaje 2 konie z uprzężą i wóz gospodarski za sumę 140.000 zł w gromadzie Kwiatkowie w gminie Bogdaniec*. Dowiedziawszy się o tym L. Kubiak wydelegował milicjanta z wydziału śledczego, aby dobił z nimi targu i obiecał wypłacenie należności w Gorzowie. Wydelegowany funkcjonariusz wytargował cenę sprzedaży na 100 tys. złotych i telefonicznie powiadomił przełożonych, że będzie wraz ze sprzedającymi przejeżdżał koło Komendy Powiatowej MO. Ustalono, iż wówczas wszyscy zostaną zatrzymani pod pozorem sprawdzenia dokumentów i wyjaśnienia, skąd pochodzi zaprzęg. Plan zrealizowano i ok. godz. 16 aresztowano wspomnianych J. Warakсы i W. Bujanowskiego. Przy zatrzymanych znaleziono dokumenty Franciszka Stoisza, zamieszkałego w Rogoźnicy (pow. Międzyrzecz). W trakcie przesłuchania zatrzymani składali sprzeczne zeznania. Wobec tego nadano telefonogram do KP MO w Międzyrzeczu w celu uzyskania dalszych informacji. Z Międzyrzecza przyszła wiadomość, iż Franciszek Stoisz był sołtysem Rogoźnicy i został zamordowany przez

sprawców zabójstwa na milicjancie S. Cichońskim i Z. Różańskim, stracono przez rozstrzelanie. W tym samym czasie, w dn. 16 sierpnia 1946 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie skazał na długoletnie więzienie Z. G. - zabójcy Marii Paliczak z Gorzowa. (APG SPG, sygn. 365).

⁶⁴ Zob. B. Biegalski, *Wykaz organizacji konspiracyjnych działających na terenie Środkowego Nadodrza w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1994, s. 52 n.; B. Biegalski, *Represyjna działalność aparatu bezpieczeństwa wobec członków organizacji konspiracyjnych działających na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1956*, [w:] *Prawda i Pamięć. O pracach badawczo-śledczych Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytutu Pamięci Narodowej w Zielonej Górze w latach 1965-1995*, Zielona Góra 1995, s. 131 n.

nieznanych sprawców w nocy z 3 na 4 czerwca. Sprawcy także ciężko zranili żonę Stoisza oraz ukradli konie i ubrania. Po tych informacjach ponownie przesłuchano zatrzymanych. Wówczas obydwoj przyznali się do tego napadu oraz zeznali, że pomagali im Feliks Truś ps. „Felek” i Władysław Furmańczyk ps. „Władek” (milicjanci z posterunku w Kursku, także należący do PZW) oraz brat Jana Waraksy - Donat, ps. „Donek”. Obydwaj tłumaczyli, iż zastrzelili Stoisza z rozkazu dowództwa PZW, 7 czerwca obydwoj zatrzymani zostali przekazani milicji międzyrzeckiej. Przyjechali po nich osobiście tamtejszy Komendant Powiatowy MO Krupnicki oraz kierownik Referatu Kryminalnej Służby Śledczej Edmund Jarysz.⁶⁵ 2 grudnia 1946 r. cała wymieniona powyżej piątka członków PZW wraz z sześcioma innymi została skazana na karę śmierci.

Osobnym problemem było zagrożenie ludności ze strony niezsobordynowanych żołnierzy sowieckich, których dość duża liczba stacjonowała w Gorzowie i okolicach. Znane są liczne polskie relacje, które w pozytywnym świetle przedstawiają działalność radzieckiej komendantury wojennej pułkownika Josifa Draguna. I trzeba o tym pamiętać. Jednak nie zmienia to faktu, iż zdemoralizowani wojną żołnierze dopuszczali się wielu przestępstw. Czy byli ścigani i karani przez swoje władze? Tego nie wiemy. Wiadomo tylko, iż w Gorzowie istniała sowiecka prokuratura wojskowa. Nie są jednak znane rezultaty jej działalności.

W aktach Starostwa Powiatowego zachował się zatrwazający meldunek milicyjny o przestępstwach dokonanych przez żołnierzy sowieckich tylko w okresie od końca maja do końca września 1945 r. Wynika z niego, iż na terenach gmin żołnierze dopuścili się następujących przestępstw:⁶⁶

- Różanki: kradzieże u Niemców i strzelanina z MO (29 VI), kradzież konia (5 VII), kradzież pszenicy z pola (27 VIII);
- Krasowiec: „*rabunki i kradzieże inwentarza w dużych ilościach*”.
- Santok: częste rabunki u Niemców i Polaków, kradzieże koni, krów i kradzież maszyn żniwnych,
- Bogdaniec: zabójstwo woźnicy (20 V), spalenie domu (7 VII), napad i zamordowanie Leona Kuczyńskiego (11 VII), napad na polskiego⁰

⁶⁵ APG SPG, sygn. 365, s. 281-282.

⁶⁶ APG SPG sygn. 368, s. 13.

osadnika i rabunek dokumentów i pieniędzy (27 VII), kradzież zegarka u polskiego osadnika (5 VIII), kradzież wozu owsa (7 VIII), rabunek inwentarza i usiłowanie zabicia bagnetem (15 VIII), rabunek furmanki z żywnością (17 VIII), wybicie szyb oraz rabunek roweru i garnituru (23 VIII), rabunek 2 walizek z rzeczami, karabinu i 2 l. wódki oraz pobicie sołtysa (24 VIII), kradzież wozu z końmi (30 VIII), kradzież 4 krów (6 IX), kradzież 3 krów (10 IX), podpalenie domu (18 IX), kradzież (19 IX).

● Deszczno: kradzież roweru (14 VIII), kradzież 2 świń (16 VIII), kradzież konia (19 VIII), pobicie Polki (20 VIII), kradzież krowy i 2 koni (28 VIII), kradzież konia i in. inwentarza (17 IX), rabunek rzeczy osobistych (21 IX).

● Witnica: kradzież w Mościcach (29 VI), postrzelenie w drodze do Gorzowa starszego sierżanta Wojska Polskiego (29 VI), kradzież 6 krów i 2 koni (10 VIII), kradzież 2 krów (11 VIII i 13 VIII), kradzież konia (16 VIII), kradzież 2 rowerów (17 VIII), rabunek z użyciem broni (31 VIII), kradzież kozy (8 IX) i kradzież krowy (10 IX).

● Lubiszyn: zabranie maszyn żniwnych w Mosinie (8 VII), kradzież krowy (29 VIII), kradzież konia i bryczki (5 IX).

● Kłodawa: kradzieże krów, koni i inne (łącznie 13), zabranie maszyny z gorzelni (7 VII), bójka o tereny żniwne (17 VII), aresztowanie sołtysa (1 VIII),

● Lipki Wielkie: kradzieże w mieszkaniach i inwentarza (łącznie ok. 10), zatargi i pobicie wójta (13 VIII), zabicie Niemki na tle rabunkowym (15 VIII).

● Baczyna: *napady, rabunki i gwałcenie kobiet* (10 VI), rozbrojenie milicjantów (11 VI), 5 kradzieży inwentarza.

● Koniawa: liczne kradzieże inwentarza, rowerów i zegarków - łącznie 22, awantury i pobicia.

W samym Gorzowie tylko w lipcu 1945 r. zarejestrowano 95 wypadków szabru, z czego 40 dokonały *niestwierdzone jednostki spośród żołnierzy rosyjskich*.⁶⁷ Zdarzały się nawet starcia zbrojne pomiędzy polskimi milicjantami a przyłapanymi na rabunku żołnierzami sowieckimi.⁶⁸

O skali problemów związanych z przestępstwami dokonywanymi przez żołnierzy radzieckich świadczą szczątkowo zachowane akta go-

⁶⁷ APG ZMiMRN, sygn. 22, s. 27.

⁶⁸ APG SPG, sygn. 367, s. 109.

rzowskiej prokuratury. Z zachowanych repertoriów wynika, iż od 1 września do 31 grudnia 1945 r. (pierwsze cztery miesiące jej działalności) prowadzono 74 sprawy o zabójstwo. W 26 z nich (35 %) podejrzanyymi byli żołnierze sowieccy. W tym samym okresie odnotowano 7 gwałtów. W 4 sprawach (55 %) podejrzanyymi byli żołnierze. Ogółem w repertorium prokuratury odnotowano w tym okresie 570 spraw, z czego 94 (16 %) to były przestępstwa żołnierzy radzieckich. Mowa tu rzecz jasna tylko o sprawach zarejestrowanych w repertorium, a więc zgłoszonych do organów ścigania. Podobne proporcje utrzymywały się w roku 1946.⁶⁹

5. Walczak, Czerwiecki, Michałowski i inni.

Burzliwe lata powojenne obfitowały w szereg incydentów, które wiązały się z zagrożeniem życia. Do najbardziej zagrożonych należeli ludzie strzegący porządku. Część z nich oddała swe życie pozostając bezimiennymi. Tylko niektórzy spośród tej grupy stali się bohaterami w okresie PRL-u jako „utrwalacze władzy ludowej” (czasem bez żadnego uzasadnienia). O większości zapomniano. Do grupy poległych w walce o „utrwalenie władzy ludowej” w powiecie gorzowskim zaliczano 4 milicjantów i 1 ormowca. Byli to: L. Pawłowski, S. Cichoński, H. Patyński, F. Walczak i Z. Różański.⁷⁰

⁶⁹ APG zesp. Prokuratury Powiatowej w Gorzowie, sygn. 28, 29. W aktach administracji zachowały się ślady po niektórych morderstwach dokonanych przez żołnierzy sowieckich: 10 V 1945 przy próbie gwałtu zamordowano M. Nałęcką, lat 19 (wraçała z Niemiec do Warszawy); 29 VII 1945 r. w Marwicach (gm. Lubno) zamordowano dwie Niemki: Martę i Kota Troszke (matka i córka), sprawców aresztowano i przekazano do prokuratury sowieckiej; w nocy z 22 na 23 X 1945 w Czechowie maruderzy sowieccy zamordowali strzałem w brzuch Bolesława Wasilewskiego i ciężko pobili jego syna, gdy próbowali bronić swojej własności przed kradzieżą, w VII 1945 r. w Wieprzycach zamordowano osadnika L. Kuczyńskiego, 14 III 1946 w Gorzowie, przy próbie gwałtu zabito Czeszki: Irmgard Steppan i ciężko raniono jej siostrę Edit (lat 18 i 16); 30 VI 1946 zamordowano P. Kukinczyka, który jechał wraz z dwoma żołnierzami sowieckimi do Barlinka, następnie sowieci uniemożliwili ich przesłuchanie; 10 X 1946 zamordowano Józefę Bronę, a podejrzanyymi byli również żołnierze sowieccy (APG SPG, sygn. 364, 365, 409). Na jesieni 1945 r. doszło także do ostrzelania przez sowiecki samolot stogu siana w jednej z podgorzowskich wsi, w wyniku czego stóg spłonął. (AAN MZO, sygn. 60, s. 202).

⁷⁰ W Komendzie Powiatowej MO w Gorzowie w 1969 r. odsłonięto tablicę, poświęconą *Funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa poległym w walce o utrwalenie Władzy Ludowej na Ziemi Gorzowskiej w latach 1945-1946*. Znalazło się na niej 5 nazwisk wymienionych funkcjonariuszy. Żaden z nich nie był członkiem UB, a śmierć najwyżej 3 z nich miała podłoże polityczne. R. Mejnarto-

Pierwszym milicjantem, który poległ na terenie powiatu gorzowskiego, był **Franciszek Walczak**.⁷¹ Nazwisko to jest znane chyba wszystkim gorzowianom dzięki ulicy jego imienia. Jednak gdy przyjrzeć się tej sprawie okazuje się, że niewiele wiadomo. Przez wiele lat jego śmierć wykorzystywano jako symbol walki z „reakcyjnym podziemiem”. Tymczasem prawda była tyleż dramatyczna, co banalna. Przyczyną śmierci młodego człowieka (ur. 30 XI 1923) stały się długie, oficerskie buty.

28 maja 1945 r. trzech kolegów-milicjantów szło ulicą Friedebergerstrasse. Byli to Franciszek Walczak, Paweł Neuman oraz Hipolit Zientkiewicz. Gdy byli w okolicach „białego kościółka”, zza rogu wyjechała sowiecka ciężarówka. Zatrzymała się przy milicjantach. Z wozu wyskoczył Rosjanin i zażądał od Walczaka oddania butów. Gdy ten odmówił, Rosjanin wyjął bagnet i dźgnął nim Walczaka. Według Neumana, Walczak miał aż 11 ran kłutych w głowę i ponadto 2 rany na policzkach. Rosjanin zabrał rannemu buty, załadował go na przejeżdżający samochód i kazał wieźć do szpitala. W radzieckim szpitalu wojskowym, jeszcze przez cztery doby 22-letni milicjant walczył o życie. Zmarł 2 czerwca o godz. czternastej. Jego pogrzeb odbył się 6 czerwca. Zamordowanie młodego milicjanta wywarło silne wrażenie na gorzowskich pionierach. Pogrzeb stał się dużą manifestacją, w której wzięło udział ok. 50-100 osób, ze starostą powiatowym F. Kroenke i viceprezydentem miasta L. Kruszoną na czele. Dla upamiętnienia zdarzenia ulicę, przy której zamordowano milicjanta przemianowano na Aleję F. Walczaka. Była to pierwsza nazwana po polsku (przez władze miasta), ulica w Gorzowie.

Nie wiadomo, czy radziecki komendant wojenny prowadził w sprawie tego mordu jakieś dochodzenie. Faktem jest, iż przez noc przetrzymano w areszcie H. Zientkiewicza za rozprowadzanie, iż milicjant zginął z ręki żołnierza sowieckiego.

W dwa dni po pogrzebie Walczaka zginął tragicznie kolejny milicjant. Był to **Henryk Andziński**, który 8 czerwca po służbie wraz z kolegą Zbigniewem Arbeiterem poszedł wykąpać się w Warcie. W trakcie kąpieli

wicz, op. cit., w oparciu o akta KW MO w Zielonej Górze, podaje, iż w latach 1945-1946 na terenie powiatu gorzowskiego zginęło w walce o „utrwalenie władzy ludowej” 6 osób (s. 128).

⁷¹ Poświęcono mu osobny szkic. Zob. D. Rymar, *Franciszek Walczak*, Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny, nr 3 1996 s. 214 n. Poniżej przedstawiono tylko najważniejsze fakty.

utonął pomimo prób ratowania go przez współtowarzysza oraz zaalarmowanych marynarzy radzieckich. Ciało nie odnaleziono.⁷²

Kilka tygodni po śmierci Walczaka, w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach, zginął zastępca Komendanta Miejskiej MO (i pierwszy komendant milicji w Gorzowie) sierżant **Mieczysław Czerwiecki**. Według relacji F. Paluszkiewicza (pisanej w latach osiemdziesiątych), zastrzelenie Czerwieckiego miało miejsce w dniu 27 czerwca, podczas gdy jechał on służbowym samochodem do domu Paluszkiewiczów na imiennicy. Po drodze milicjanci zabrali *osobnika w mundurze polskiego oficera*, który w trakcie jazdy zastrzelił Czerwieckiego. Tłumaczył się później, że był to wypadek z bronią. W nocy z aresztu, wypuściła go *nieznana banda*.⁷³ Opis zdarzenia powtórzył za Paluszkiewiczem H. Ankiewicz.⁷⁴

W przytoczonej relacji podana jest błędna data śmierci M. Czerwieckiego. W rzeczywistości zdarzenie miało miejsce nieco później, w dniu 15 lipca 1945 r. 18 lipca, następcą M. Czerwieckiego na stanowisku zastępcy Komendanta Miejskiej MO J. Orliński, odnotował w rozkazie dziennym: *15.7.1945 między godz. 19-20-tą padł ofiarą nieostrożnego obchodzenia się z bronią z-ca Kom. Miejskiej MO mil. Obyw. ś.p. Czerwiecki Mieczysław. W zmarłym tracimy jednego z najlepszych Kierowników wspólnej służby*.⁷⁵ W lakonicznej informacji ani też w innych rozkazach nie ma najmniejszej wzmianki o sprawcy ani tajemniczej *bandzie*, która go uwolniła. Najprawdopodobniej zatem milicjant zginął rzeczywiście na skutek nieszczęśliwego wypadku, a pozostałe informacje zostały „dorobione” wiele lat później.⁷⁶

W zupełnie nieznanymi okolicznościach zginął kolejny milicjant, tym razem z posterunku w Bogdańcu. W rozkazie dziennym z 28 lipca

⁷² H. Andziński ur. 1 VI 1921 w Poznaniu. APG ZMiMRN sygn. 105, s.298, 306. Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Gorzowie Wlkp., Akt zgonu nr 122/1957.

⁷³ F. Paluszkiewicz, op. cit. s. 167.

⁷⁴ H. Ankiewicz, *Szkice gorzowskie*, Szczecin 1989, s. 20.

⁷⁵ APG ZMiMRN sygn. 105, s. 210.

⁷⁶ W gorzowskim USC zachował się akt zgonu M. Czerwieckiego (nr 1275). Został sporządzony 15 września 1945 r. O śmierci zgłosiła Bronisława Netzłowa z Wągrowca. Zeznała ona, iż M. Czerwiecki, zamieszkały w Gorzowie przy ul. Richtstrasse 16, zmarł 15 lipca 1945 r. o godz. 19-tej *śmiercią tragiczną (zastrzelenie)*. Według informacji posiadanych przez autora, M. Czerwiecki został pochowany w Gorzowie na cmentarzu przy ul. Warszawskiej, a w jakiś czas potem został ekshumowany i przewieziony do Wągrowca (być może miało to miejsce we wrześniu 1945 r., kiedy sporządzono akt zgonu ?).

1945 r. Komendant MO dziękował milicjantowi kapralowi Piotrowi Kaczorkowi za *zajęcie się pogrzebem oficera Wojsk Polskich i tragicznie zmarłego milicjanta posterunku w Düringshoff, ś.p. Seweryna Kiedrowskiego* [lub Kiezrowskiego - D.R.].⁷⁷ Nic więcej o zdarzeniu, w którym zginął oficer WP oraz milicjant z Bogdańca nie udało się ustalić. Być może obydwaj polegli w bliżej nieznanym starciu z oddziałem Wehrwofu?

W sierpniu zginął kolejny milicjant. Był to komendant posterunku w Mościcach **Błażewicz**. Zabójcą był jego podwładny W. K. Miało to miejsce w dn. 19 sierpnia 1945 r. Obydwaj byli na imieninach u znajomych Komorowskich. W trakcie imienin, gdy towarzystwo zdążyło już coś wypić, doszło do zatargu. K. wyjął broń. Błażewicz wytrącił mu ją z rąk i uderzył K. w twarz. K. opuścił towarzystwo i poszedł na posterunek MO po „pepeszę”. Z bronią zaczął się koło kościoła. Gdy nadszedł Błażewicz, wystrzelił do niego serię, zabijając go na miejscu, po czym uciekł z miejsca zbrodni. Złapano go pod Dębem. Za zabójstwo otrzymał 12 lat więzienia, które odsiedział.⁷⁸

Głośnym echem w Gorzowie odbiła się śmierć kolejnego milicjanta. 5 października 1945 r. rozerwał się granat w rękach 31-letniego plut. **Leona Michałowskiego** - organizatora i komendanta Komisariatu Wodnego. Wypadek zdarzył się gdzieś w okolicy Janczewa. Ciężko rannego w głowę, rękę i brzuch milicjanta przewieziono do szpitala w Gorzowie, gdzie zmarł o godz. 11.30. Śmierć Michałowskiego odnotował tygodnik „Ziemia Lubuska”.⁷⁹ 8 października odbyła się akademie poświęcona zmarłemu. Była zorganizowana przez Komitet Powiatowy PPR i została zignorowana przez inne partie oraz przedstawiciele władz administracyj-

⁷⁷ APG ZMiMRN sygn. 105, s. 178. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Bogdańcu nie ma aktu zgonu milicjanta, nie ma także jego teczki personalnej w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gorzowie.

⁷⁸ Według informacji zawartych w sprawozdaniu Komitetu Miejskiego PPR w Witnicy, przyczyną sporu na imieninach była kobieta. (Z. Czarnuch, op. cit.).

⁷⁹ W tygodniku napisano m.in.: *Wszyscy, którzy bliżej zetknęli się w służbie z tym pionierem, oddziałowującym poczuciem obowiązkowości i godności obywatelskiej mają dziś głęboki pietyzm dla jego zasług i pamięci.* Ziemia Lubuska 1945 r. nr 2 s. 3.

nych. Następnego dnia o godz. 9-tej odbył się pogrzeb, także w obecności tylko przedstawicieli PPR.⁸⁰

L. Michałowski zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku. Podobnie było kilka dni później w przypadku **Henryka Patyńskiego**, milicjanta z posterunku w Lubiszynie. Henryk Patyński, urodzony w 1921 r., syn Kazimierza (urzędnika Starostwa Powiatowego w Opatowie Kieleckim), w roku 1944 wstąpił do AK i był członkiem oddziału „Zawiszy”. Po wyzwoleniu przyjechał do Gorzowa, gdzie 15 sierpnia 1945 r. wstąpił do MO i został skierowany do posterunku w Lubiszynie. 19 października ok. godz. 22 milicjant Stanisław Jakubowski z posterunku MO w Lubiszynie zatrzymał na ulicy podejrzanego osobnika w mundurze sowieckim i usiłował doprowadzić go do posterunku. Na plecach miał przewieszony karabin „Mauser”. W trakcie rozbijania podejrzanego doszło do szamotaniny. Jakubowski zdejmował karabin, który nie był zabezpieczony i w pewnym momencie wystrzelił. Strzał padł w kierunku milicjantów nadbiegających na pomoc Jakubowskiemu i ciężko ranił H. Patyńskiego. Rannego w brzuch milicjanta przewieziono do szpitala w Gorzowie, gdzie zmarł 21 października 1945 r.⁸¹

15 października zaginął podporucznik **Wiktor Jezierski**. Jego ciało wyłowiono z Warty w dniu 5 listopada. Jest to najbardziej tajemnicza śmierć wśród gorzowskich milicjantów. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia, co bez dostępu do akt MO nie jest możliwe. Ciało Jezierskiego (ur. 11 IV 1915) było zmasakrowane. Ręce były skrępowane i oficer był bity przed śmiercią. H. Ankiewicz podaje (cytuując jakiś dokument milicyjny), iż

⁸⁰ APZG PPR, sygn. 3\1\4. Sprawozdanie za październik 1945 r. W „Ziemi Lubuskiej” ukazał się nekrolog L. Michałowskiego, w którym dziękowano za przybycie na pogrzeb przedstawicielom władz. Ponieważ jest to sprzeczne ze sprawozdaniami PPR, można przypuszczać, iż na pogrzebie byli obecni przedstawiciele władz administracyjnych, ale niższych szczebli.

⁸¹ Okoliczności śmierci H. Patyńskiego przytoczono na podstawie oryginalnego dokumentu Powiatowej Komendy MO z 25 lutego 1948 r. (fotokopia z Muzeum w Gorzowie). M. Żywicki, op. cit., s. 14, podaje, iż 19 X 1945 r. w Lubiszynie zginęli milicjanci: Henryk Piątkowski i Henryk Ptasieński. Nie wymienia natomiast Henryka Patyńskiego. Te same imiona wszystkich milicjantów oraz podobnie brzmiące nazwiska sugerują, iż chodzi tu zapewne o jedną i tę samą osobę Henryka Patyńskiego. W *Księdze Pamięci Poległych Funkcjonariuszy SB, MO, ORMÓ*, Warszawa 1971. figuruje jako były członek AL, a nie AK.

zamordowany był podporucznikiem MO i miał zaświadczenie z Komendy Głównej MO z Warszawy. Co oficer KG MO robił w Gorzowie i dlaczego został zamordowany, tego niestety nie wiadomo. Nie wiadomo także czy schwytano sprawców.⁸²

Ostatnim w roku 1945 poległym stróżem porządku był **Józef Zwoliński**, co opisano w rozdziale poświęconym Miejskiej Straży Ochronnej.

W roku 1946 w powiecie gorzowskim zginęło dwóch przedstawicieli sił porządkowych. Byli to milicjant **Stanisław Cichoński** i ormowiec **Zygmunt Różański**. Sprawa ta będzie przedmiotem osobnego artykułu.

Listę poległych milicjantów w latach 1945-1950 zamykają **Leon Pawłowski** i **Bolesław Poprawski**. Kapral L. Pawłowski (ur. 5 II 1920) wstąpił do MO 1 czerwca 1945 r. w Komendzie Powiatowej MO w Międzychodzie. Od 18 grudnia 1946 r. przeniesiony do KP MO w Gorzowie, a stamtąd został skierowany na posterunek w Witnicy. 18 maja 1947 r. został wysłany do Kamienia Małego w celu uzupełnienia dochodzeń. Po wykonaniu czynności wracał do Witnicy, gdzie został zamordowany tuż przy wylocie drogi z PGR Mościczki do szosy kostrzyńskiej. Sprawcą mordu okazał się jeden z byłych członków UPA, zamieszkały w powiecie chojeńskim.⁸³

Niewiele wiadomo o okolicznościach śmierci kaprała B. Poprawskiego (ur. 6 VI 1925). Był on funkcjonariuszem posterunku w Santoku. „Poległ” 20 lutego 1949 r. w Santoku. W roku 1948 B. Poprawski był milicjantem w plutonie operacyjnym w Poznaniu, a także służył na posterunku w Gnieźnie. W czerwcu 1948 r. był ukarany kilkudniowym aresztem za utrzymywanie dobrych stosunków z elementem wrogiego nastawienia. W tym samym roku prowadził śledztwo przeciwko sekretarzowi PPR w Gnieźnie. W lutym 1949 r. na własną prośbę został przeniesiony na posterunek w Santoku. Po około dwóch tygodniach znaleziono go zezadzonego. Rodzina milicjanta jest przekonana, iż został on zamordowany z powodów politycznych. Powodem miało być śledztwo przeciwko partyjnemu dygnitarzowi. Krótki czas jaki upłynął od przeniesienia do śmierci

⁸² Ziemia Lubuska 1945 nr 6, s.3; H. Ankiewicz, op.cit., s.21.

⁸³ Z. Czarnuch, op. cit. Według autorów zestawienia pt. *Polegli w walce o władzę ludową. Materiały i zestawienia statystyczne*. Warszawa 1970, s. 321 - zginął z rąk nieustalonej bojówki reakcyjnego podziemia.

sprawia, iż rodzina jest przekonana, że nie podjął tu żadnej służby, a przypuszcza, iż do Santoka przywieziono go już martwego. Jest rzeczą ciekawą, że śmierci tego milicjanta (w tym byli milicjanci) nie pamiętają santoccy pionierzy, pamiętający doskonale inne wydarzenia z lat czterdziestych. Sprawa jest obecnie przedmiotem dochodzenia gorzowskiej prokuratury.⁸⁴

Łącznie w latach 1945-1950 na terenie powiatu gorzowskiego zginęło 13 funkcjonariuszy służb porządkowych (MO - 11, ORMO - 1, MSO - 1). W tym 3 zostało zamordowanych z powodów politycznych (o ile można za taki uznać mord na L. Pawłowskim), 2 zostało zamordowanych przez żołnierzy sowieckich, 1 utonął, 3 zginęło w wyniku wypadków z bronią, 1 w wyniku porachunków prywatnych, 2 w nieznanych okolicznościach (jeden prawdopodobnie w starciu z Wehrwolfem). Listę tę uzupełnia W. Jezierski, zamordowany z nieznanego autorowi powodów. Niektórzy z nich byli członkami PPR, co powodowało, iż zaliczono ich do „utrwalaczy władzy ludowej”. Trudno jednak ustalić, którzy w rzeczywistości byli w PPR, a którym „dorobiono” tę część życiorysu już po śmierci. W materiałach Komitetu Powiatowego PPR w Gorzowie brak jest informacji na ten temat.

II. Powstanie i organizacja UB.

Niewiele można się dowiedzieć o gorzowskim Urzędzie Bezpieczeństwa bez dostępu do jego akt. Poniżej zawarto to, co udało się ustalić na podstawie akt administracji oraz Komitetu Powiatowego PPR.

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gorzowie powstał w dniu 30 maja 1945 r. Rozkazem ówczesnego Komendanta Miejskiego MO F. Paluszkiewicza (wydanym zapewne w ślad za rozkazem jego zwierzchników), jedenastu milicjantów (z różnych komisariatów) wydelegowano do UB. Jego szefem został Henryk Bajszczyk, do tego czasu zastępca Paluszkiewicza. Wśród wydelegowanej grupy była także

⁸⁴ Rozmowa z Bogumiłą Szamburską, córką B. Poprawskiego; *Księga Pamięci Poległych Funkcjonariuszy SB, MO, ORMO*, op. cit., s. 544. W akcie zgonu, wystawionym w gorzowskim USC odnotowano, iż przyczyną śmierci był obrzęk płuc.

Lalita Kotowska. była więźniarka Ravensbrück. Do końca roku 1945 w Urzędzie pełniła funkcję zastępcy komendanta i sekretarza komórki PPR.⁸⁵

W następnych dniach z MO delegowano kolejnych milicjantów do UB: 2 czerwca 8, 6 czerwca 1 osoba (na miejsce funkcjonariusza, który nie chciał dalej pełnić służby w UB) i 16 czerwca także jeden milicjant. A zatem w połowie czerwca UB liczyło ok. 21 osób. Na drugim zebraniu komórki PPR przy UB, które miało miejsce 4 sierpnia, było obecnych 25 funkcjonariuszy. W końcu roku siły MO i UB liczyły razem 90 osób.⁸⁶ Liczebność gorzowskiego UB można w dużym przybliżeniu ustalić na podstawie liczby funkcjonariuszy, należących do komórki PPR tu działającej. Najprawdopodobniej zdecydowana większość pracowników UB była bowiem członkami PPR. Komórkę PPR zorganizowano już 30 lipca 1945 r. 14 listopada 1945 r. liczyła 37 osób (oprócz komendanta), w styczniu 1946 r. - 47 osób, w marcu 1947 r. 48 osób, a w październiku 1949 r. - 29 osób.

W pierwszym okresie istnienia gorzowski UB dał się poznać jako jednostka nie mająca wiele wspólnego z bezpieczeństwem. Funkcjonariusze UB dopuścili się szeregu bezprawnych czynów, jak: nieuzasadnione konfiskaty mienia ruchomego, wymuszanie pieniędzy, *strzelanie i raniecie w biały dzień do bezbronnego i niewidomego kolejarza* (tak w oryginale D.R.) zakłócanie porządku publicznego i spokoju nocnego - jak informował Wojewoda Poznański władze w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych.⁸⁷ Aby zaradzić tej sytuacji, władze WUBP w Poznaniu przysłały do Gorzowa nowego komendanta powiatowego, który objął swoje stanowisko w połowie listopada 1945 r.

Podporucznik Stanisław Zagórski - bo on był nowym komendantem - rozpoczął urzędowanie od reorganizacji PUBP. Zagórski był tym, dzięki któremu gorzowski Urząd Bezpieczeństwa stał się niezwykle skutecznym i groźnym narzędziem walki z prawdziwymi i urojonymi prze-

⁸⁵ APG ZMiMRN sygn. 105, s. 324. W aktach występuje jako Lalita, Lolita, Julita. L. Kotowska, ur. 1916 r., mieszkała w Warszawie, w styczniu 1942 r. wywieziona do Ravensbrück, gdzie przebywała do końca wojny. Będąc w obozie pracowała w zakładach firmy „Siemens”. Po odejściu z PUBP była szefem Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Gorzowie. (Główna Komisja Badania Zbrodni Przec. Nar. Polskiemu w Warszawie zesp. Sądu Okręgowego w Gorzowie sygn. 57, s. 120 n).

⁸⁶ APG SPG sygn. 363, s. 69.

⁸⁷ AAN MZO, sygn. 60, s. 202-203.

ciwnikami nowego ustroju. Zagórski urodził się 26 stycznia 1910 r. Przed wojną skończył siedmioletnią szkołę podstawową. Działał także w KPP, 26 listopada 1945 r., już po objęciu gorzowskiego UB, wstąpił do PPR.⁸⁸ Kierownik Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego wystawił mu w marcu 1946 r. taką opinię: *Ob. Zagórski jako kierownik UB staranny i bezwzględny, wobec czego o ile może nie obawiany o tyle ogólnie nie lubiany*. W kwietniu 1946 r. został postrzelony w starciu z oddziałem braci Jaworskich. Zagórski mówiąc o tym podkreślał, że jest dumny, że jego krew rozlała się w powiecie.⁸⁹

Gorzowskie UB objął Zagórski ok. 15 listopada 1945 r. Jedną z jego pierwszych czynności było przeprowadzenie czystki w szeregach podkomendnych. Z Urzędu usunięto *nieodpowiednie jednostki*, jak to określił urzędnik Zarządu Miejskiego. W Zarządzie zmiany te przyjęto z uznaniem, a *współpraca z UB poprawiła się*.⁹⁰

Kolejnym przedsięwzięciem Zagórskiego było wyszukanie większej siedziby, bardziej odpowiedniej dla UB. Do tej pory Urząd mieścił się przy ul. Chrobrego 3 (komendant UB urzędował w lokalu przy ul. Łokietka 12). Było to widocznie za mało, skoro Zagórski postanowił przejąć na potrzeby UB aż 3 duże domy: 2 budynki przy ul. Matejki 3-4 i 5-6 oraz stykający się z nimi narożnikiem budynek przy ul. Sienkiewicza 8-9 (stoją do dnia dzisiejszego). Problem polegał jednak na tym, że domy te zamieszkiwały 44 rodziny (150 osób). W dniu 18 listopada UB zażądała od mieszkańców opuszczenia domostw w ciągu 3 dni, grożąc w razie odmowy *użyciem pomocy wojsk sowieckich*. 19 listopada lokatorzy zwrócili się z prośbą o pomoc do wojewody. 20 listopada wojewoda wstrzymał

⁸⁸ APZG PPR 3/V/13. Ankieta personalna Zagórskiego.

⁸⁹ APG SPG sygn. 363, s. 141. Żle wspominał po latach Zagórskiego jeden z Gorzowskich pionierów Edmund Grudziński, w latach 1945-1948 prezes Polskiego Związku Zachodniego w Gorzowie Wlkp.: *Szefem UB w Gorzowie Wlkp. był „porucznik Zagórski”, który słynny był z tego, że przed wyborami czy referendum aresztował profilaktycznie na parę dni wszystkich ludzi zajmujących w Gorzowie wyższe stanowiska. Poza tym jego postępowanie było jednym pasmem bezprawia. Wkrótce okazało się, że Zagórski był w czasie okupacji współpracownikiem gestapo oraz, że był „kapo” w obozie koncentracyjnym. Oczywiście sam teraz dostał się na dłuższy czas do więzienia*. (APG akta Polskiego Związku Zachodniego Ekspozytury na Ziemię Lubuską w Gorzowie Wlkp., sygn. 19). Autorowi, bez dostępu do akt UB nie udało się zweryfikować prawdziwości biografii wojennej Zagórskiego ani jego aresztowania, wydaje się to jednak mało prawdopodobne.

⁹⁰ APG SPG sygn. 363, s. 99.

eksmisję i zażądał wyjaśnień w tej sprawie od władz miejskich. Mimo to, dla przeprowadzenia eksmisji komendant Zagórski nie wahał się prosić o pomoc wojsk radzieckich. W ciągu następnych dni *mieszkańcy tych bloków są w niebezpieczeństwie przed napadem wojsk radzieckich*, jak odnotował urzędnik Starostwa.⁹¹ W odpowiedzi prezydent informował wojewodę, iż ponieważ UB domagał się przejęcia tych budynków, więc on postanowił ułatwić wyprowadzkę lokatorom, oddając im do dyspozycji środki transportowe. Informował także, iż budynki, o które zabiega Urząd, są dobrze położone i nadają się na potrzeby UB. Będzie w nich można urządzić garaże, biura i więzienie *które jest bardzo potrzebne dla utrzymania bezpieczeństwa w mieście*. Wojewoda przychylił się do argumentacji prezydenta i w dniu 20 grudnia przysłał telefonogram, aby nie przeszkadzać UB w zajęciu budynków. W następnych dniach trwało pospieszne wyszukiwanie mieszkań dla lokatorów. Jeszcze 5 stycznia prezydent ponaglał Urząd Mieszkaniowy aby przygotował stosowną liczbę kwater w przeciągu 7 dni. 11 stycznia Urząd Mieszkaniowy, informuje, iż część mieszkań jest gotowa. Na tym urywają się materiały dotyczące tej sprawy. Nie wiadomo, z jakich powodów do eksmisji jednak nie doszło.⁹² W 1946 r. Urząd Bezpieczeństwa przeniósł się do budynku przy ul. Moniuszki 2 (budynek obecnej prokuratury), w którym mieścił się do 1953 r., aż do kolejnej przeprowadzki na ul. Obotrycką 16 (gdzie dziś znajduje się Komenda Rejonowa Policji).

W sprawie eksmisji lokatorów widoczny jest duży wpływ UB na władze administracyjne. Wystarczył pomysł komendanta, aby władze miejskie przystępowały natychmiast do realizacji mimo znacznych trudności z nowymi lokalami. Zastanawiające jest także, dlaczego UB zażądało na swoje potrzeby aż trzech dość dużych budynków. Zamieszkiwało je 150 osób, podczas gdy funkcjonariuszy UB było ok. 50. W dodatku były to bloki mieszkalne, które wymagałyby przeróbek aby nadawały się na biura i więzienie.

W październiku i listopadzie 1945 r. funkcjonariusze gorzowskiego UB brali udział w wysiedlaniu Niemców. Jednak do najważniejszych zadań gorzowskiego UB należało zwalczanie politycznej i zbrojnej opozycji. Problem ten wymaga osobnego potraktowania. Warto jedynie odno-

⁹¹ APG SPG sygn. 363, s. 55. Sprawozdanie Ref. Spół.-Polit. za listopad 1945 r.

⁹² APG ZMiMRN sygn. 7, s.103 n.

POWIATOWY URZĄD
BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU
W GORZOWIE N/W.

Gorsów dn. 18 XII 1946r.

L. dz. 201/46

№ 20/1946

Przedłożona nie do 31. III. 1946r.

Zezwala się Państwu na broń i ilość amunicji do posiadania na podstawie pozwolenia zoh. dwóch karabinów N. 6484 L. 4. 19297.
Zezwolenie niniejsze ważne jest do 31. I. 1946r.

Przedłożona nie do 31. III. 1946r.

Stwierdzam, iż Powiatowa Komenda UBP przeprowadziła ogólną czystkę w powiecie z elementów

St. Zagórski

St. Zagórski

St. Zagórski

St. Zagórski

Zezwolenie na broń z 18 XII 1945 r. podpisane przez por. Zagórskiego.

tować, iż w latach 1946-1952 gorzowski Urząd Bezpieczeństwa zlikwidował 9 oddziałów o charakterze zbrojno-politycznym.⁹³ Niewiele wiadomo o działalności UB w okresie referendum z czerwca 1946 r. Chyba jako echo tego wydarzenia należy traktować śledztwo w sprawie bezpodstawnego aresztowania, jakie prowadziła gorzowska prokuratura na skutek skargi działacza PSL Wacława Wrzoska. Skarga została wniesiona na komendanta UB 16 lipca 1946 r.⁹⁴

Nieco więcej wiadomo o działalności UB w czasie pierwszych wyborów. W grudniu 1946 r. Urząd przeprowadził szereg aresztowań. W sprawozdaniu KP PPR za grudzień czytamy: *Stwierdzam, iż Powiatowa Komenda UBP przeprowadziła ogólną czystkę w powiecie z elementów*

⁹³ Zob. B. Biegalski, *Wykaz organizacji*, op. cit.

⁹⁴ APG zesp. Prokuratury Powiatowej w Gorzowie, sygn. 29, poz. 1983. Z referendum związane są także wydarzenia w Krasowcu i Lipkach Wielkich. W Krasowcu, w dniu 15 czerwca napadnięto sekretarza Komitetu Gminnego PPR Halembę. Napastników było 30. Przyjechali dwoma wojskowymi samochodami ciężarowymi. Dwukrotnie zgwałcili jego córkę i zabrali wszystkie dokumenty do głosowania. Po napadzie udali się w stronę Gubina. Trudno ustalić jaki oddział mógł tego dokonać. Z kolei w Lipkach Wielkich 16 tegoż miesiąca sponęła - w wyniku podpalenia przez NSZ lub inne reakcyjne - bandyckie elementy - mурwana stodoła należąca do Komitetu Gminnego PPR. (APG SPG, sygn. 365, s. 295; APZG PPR, sygn. 3/V/13).

wrogo nastawionych do demokracji, dalsza praca w tym kierunku się odbywa. Brak tylko uzupełnienia co do pełnego składu referentów UBP na placówkach w terenie, nie ma na miejscu odpowiednich kandydatów. A w sprawozdaniu za styczeń: *Przy pomocy UB rozbito koła PSL-owskie, częściowo zwerbowałszy chłopów do Partii.*⁹⁵ W powiecie przeprowadzono szereg rewizji i zatrzymań, żądając od zatrzymywanych członków PSL występowania z partii. Represje dotknęły m. in. Reginę Uniecką, Zdzisława Karaskiewicza, Krystynę Jalkiewiczową (wszyscy z Gorzowa), doktora Felickiego, Pisarka, Jakubowicza i Aleksandra Żygunia (z Witnicy).⁹⁶

Szczyt represji związanych z wyborami styczniowymi przypadł na dwa dni przed wyborami, tj. 17 stycznia 1947 r. W ciągu tego dnia zatrzymano w samym Gorzowie 18 kierowników różnych instytucji i urzędów. Jeden z nich, Ludwik Kotowski, dyrektor Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego (a prywatnie mąż pierwszej wiceszefowej gorzowskiego UB!), napisał w związku z tymi wydarzeniami skargę do Ministra Ziem Odzyskanych. Oto obszernie fragmenty tego ciekawego dokumentu:

⁹⁵ APZG PPR sygn. 3/V/4.

⁹⁶ *Jak UB likwidowało PSL. Dokumenty, które nie mogą zginąć*, Ziemia Gorzowska 1991, nr 45. W artykule opublikowano fragmenty interpelacji radnych klubu PSL złożonych na ręce wojewody gorzowskiego, która dotyczyła represji UB wobec działaczy PSL. Wśród załączników znalazła się relacja lekarza medycyny Reginy Unieckiej, która pisała m. in.: *Dnia 30 X 1946 r. o godz. 15-tej zjawił się w gabinecie lekarza dentystry przedstawiciel UB i polecił mi udać się z nim do domu mego męża przy ulicy Chodkiewicza 14. Kiedy przyszedłem do domu, zapytałam znajdującego się tam szefa UB o cel wizyty. Odpowiedział mi na to, że się dowiem i zażądał wprowadzenia świadków. (...) Szef nazwał mnie i wszystkich członków PSL bandytami, jak również Mikołajczyka, twierdząc że mamy związek z NSZ i że PSL zostało założone po to, aby wyłapać wszystkich bandytów. (...) Następnie szef UB wezwał mnie trzykrotnie do wydania nielegalnych ulotek PSL, a po mojej odpowiedzi, że w PSL-u nie ma nielegalnych ulotek, nakazał rewizję. Po pięciu godzinach rewizji, w czasie której nazywał mnie stale bandytą z NZS, szef UB oświadczył, że jestem aresztowana. (...) W UB łącznie przesiedziałam od 19-tej do 2-iej w nocy. W czasie przesłuchań szef UB nazywał stale PSL-owców bandytami i żądał wystąpienia z PSL. Groził mi, że będzie robił rewizje i zamykał, i że zmusi mnie do opuszczenia Gorzowa. Zażądałam trzech dni do namyślu, na co po wielu groźbach, że zabierze mnie do Poznania, zgodził się. Dzień później R. Uniecka podpisała szefowi UB oświadczenie o nast. treści: *Ze względu na przerażenie mojej matki, rewizję i aresztowanie mnie, pod wpływem strachu po słowach szefa UB, występuję w dniu 31 X 1946 r. z PSL. Nie na wiele się to jednak zdało, gdyż: Szef UB stwierdził, że uważa mnie mimo oddania legitymacji za członka PSL-u.**

Aresztowań dokonywała Milicja Obywatelska nie imiennie lecz funkcyjnie, t. zn. o ile nie było dyrektora lub kierownika danej instytucji czy urzędu, to brano jego zastępcę. Akcją tę przeprowadzono w ten sposób, iż milicjanci z bronią „na gotuj broń” chodzili od urzędu do urzędu, zbierając poszczególne osoby, na skutek czego przytrzymywani musieli defilować po całym mieście. W dniu tym przytrzymano oprócz mnie niżej wymienionych dyrektorów: Banku Spółdzielczego, Komunalnej Kasy Oszczędności, Gimnazjum, Ubezpieczalni Społecznej, Instytutu Weterynarii oraz kierowników: Urzędu Skarbowego, Brygady Ochrony Skarbowej, Inspektoratu Pracy, Urzędu Zatrudnienia, Spółdzielni „Pionier”, itp. Ogółem 18 osób. Przytrzymywani po doprowadzeniu do Urzędu Bezpieczeństwa, bez żadnych wyjaśnień siedzieli od godz. 9-tej rano do godz. 21-ej. Mnie osobiście bez żadnych pytań i wyjaśnień zwolniono pierwszego o godz. 18.30.

Jak się później dowiedziałem, tegoż dnia o godz. 21-ej do zebranych przybył szef PUBP w towarzystwie wiceprezydenta miasta Gorzowa ob. Kruszony i sekretarza PPR ob. Rozwałki. Szef UB po udzieleniu w ostrej formie nagany i wytknięciu niecałkowitego oddania się akcji wyborczej, oddał głos wiceprezydentowi ob. Kruszonie, który po stwierdzeniu ilości członków PPS i oświadczeniu, że będzie z nimi rozmawiał w lokalu partyjnym, z wyrazami oburzenia zwrócił uwagę szefowi UB, na traktowanie w podobny sposób czołowych obywateli m. Gorzowa, na co tenże oświadczył, że nie jest to jego zarządzenie. W dalszym ciągu ob. Kruszona podkreślił, że cała dotychczasowa akcja przedwyborcza, która na terenie m. Gorzowa dała jak najlepsze wyniki, jednym, właśnie takim pociągnięciem została całkowicie przekreślona. Podobne stanowisko do tej sprawy zajął również sekretarz PPR ob. Rozwałka. W końcowej części swojej skargi Kotowski prosił Ministra o ukaranie winnych. Ministerstwo Ziem Odzyskanych zareagowało i zwróciło się do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego o wyjaśnienie sprawy i wyciągnięcie konsekwencji wobec winnych.⁹⁷ Dalszy ciąg tej sprawy nie jest znany. Faktem jest, iż w marcu Zagórski przestał pełnić funkcję komendanta powiatowego. Nie wiadomo jednak czy miało to związek z wyborami.⁹⁸

⁹⁷ AAN MZO, sygn. 58, s. 89.

⁹⁸ Jeszcze w maju 1947 r. Zagórski pojawił się jako gość na zebraniu egzekutywy KP PPR w Gorzowie. A zatem usunięcie ze stanowiska nie było chyba karą.

Na styczniowym zebraniu komórki PPR przy Urzędzie Bezpieczeństwa podsumowano przebieg wyborów. Zagórski z satysfakcją stwierdzał, iż *wśród towarzyszy znajdowali się może i tacy, którzy wahająco ustosunkowywali się do wyborów, a ja wtenczas mówiłem „po trupach, ale pójdziemy do zwycięstwa”*. Była to walka o równość, wolność i zwycięstwo. *Byli wśród nas i tacy, którzy dołożyli starań do tej pracy, niektórzy zaś ją lekceważyli. Należy więc wziąć wzór, by w przyszłości nie powtórzyły się te błędy, bo gdybyśmy nie zwyciężyli, to przeciwnicy nasi powiesiliby nas na szubienicy, zrobiliby z nami tak jak Niemcy robili.*⁹⁹

Po Zagórskim kolejnymi komendantami PUBP w Gorzowie byli: por. Edward Cyran 28 IV - 9 XII 1947 (przeniesiony następnie do UB w Chorzowie), chor. Zygmunt Wielebiński 15 XII 1947 - 8 III 1948, Witold Kaszkur 15 III 1948 - co najmniej do kwietnia 1950 r., por. Janusz Piorun - co najmniej od października 1950 - co najmniej do stycznia 1951. W roku 1946 zastępcą komendanta był Kazimierz Korach.¹⁰⁰ W 1946 r. kierownikiem Wydziału Śledczego PUBP był chor. Eugeniusz Kiereś.¹⁰¹

Gorzowski UB miał w powiecie swoje terenowe referaty. Niewiele wiadomo o ich działalności ani organizacji. Taki referat działał np. w Witnicy, gdzie mieścił się przy ul. Gorzowskiej.¹⁰²

W 1946 r. gorzowski Urząd Bezpieczeństwa przeżył poważny wstrząs. 14 czerwca o godzinie 22.30 do mieszkania rzeźnika Jana Dawidowskiego przy ul. Jagiełły 77 (obecnie Kosynierów Gdyńskich) weszło trzech ludzi. Byli uzbrojeni w pistolety i podawali się za członków Armii Krajowej. Splądrowali mieszkanie i ukradli biżuterię oraz srebrne monety o wartości 5 tys. złotych przedwojennych. Jednocześnie okradli nocującą w mieszkaniu Dawidowskiego kobietę - kupca z Myśliborza. Zabrali jej 30 tys. złotych. Śledztwo w tej sprawie prowadziły wspólnie referaty śledcze Komisariatu Miejskiego MO oraz PUBP (ten ostatni zapewne z uwagi na kontekst polityczny sprawy). Po kilkutygodniowym śledztwie wykry-

⁹⁹ APZG PPR, sygn. 3/V/13, s. 161.

¹⁰⁰ Ustalone na podstawie protokołów z posiedzeń egzekutywy KP PPR i PZPR, do składu której byli powoływani komendanci PUBP.

¹⁰¹ APG SPG, sygn. 204, s. 91-93.

¹⁰² Z. Czarnuch, op. cit. Jego pracownikiem był m. in. Stanisław Gago. 8 VI 1946 r., w czasie kiedy nie był już pracownikiem UB, S. Gago był postrzelony. Działo się to na drodze leśnej w okolicy Mościc. Napastnik strzelił dwukrotnie, trafiając go w nogę. Zarządzony natychmiast pościg nie przyniósł rezultatu (APG SPG, sygn. 365, s. 293).

to sprawców. Okazali się nimi trzej funkcjonariusze gorzowskiego Urzędu Bezpieczeństwa: Eugeniusz Łabuz (21 lat, członek PPR), Kazimierz Wielgosz (23 lata) i Henryk Kuś (20 lat, członek PPR) oraz dwaj cywile, których nie udało się jednak schwycić i nie byli sądzeni. Wszyscy mieli przynajmniej roczny staż pracy w UB. H. Kuś do UB wstąpił w lipcu 1945 r. w Gnieźnie, skąd w marcu 1946 r. został przeniesiony do PUBP w Gorzowie. Podobnie było w przypadku K. Wielgosza, który w UB w Żninie pracował od marca 1945 r., a do Gorzowa trafił w lutym 1946 r. Wszyscy stanęli przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu, który odbył swoje posiedzenie na sesji wyjazdowej w Gorzowie Wlkp. w dniu 20 września. Sądowi przewodniczył major Jan Zaborowski, oskarżał por. Kalucz, ławnikami byli Tadeusz Czerwiński (MO) oraz Kazimierz Korach (gorzowski PUBP). Obrońcą z urzędu był funkcjonariusz UB plut. Kazimierz Borowiak. Rozprawę protokołował por. Brzeski. Proces odbywał się w trybie doraźnym a prokurator, z uwagi na miejsce pracy sprawców, domagał się najwyższego wymiaru kary. Rozprawa trwała zaledwie 3 godziny (od 8 do 11 rano) i zakończyła się skazaniem wszystkich na karę śmierci. Na rozprawie *zebranych było około 200 osób, przeważnie spośród grona MO i PUBP oraz cywilnych. Wyrok wywarł przynębiające wrażenie na oskarżonych, zaś przysłuchujący się wystuchali wyroku z zadowoleniem. Dochodzenie i oskarżenie wygotowało PUBP w Gorzowie - relacjonował przebieg procesu Komendant Powiatowy MO A. Szulczewski.*¹⁰³

W sprawie tej zadziwiająco są niezwykle surowe wyroki - 3 kary śmierci za napad rabunkowy. Wiąże się ona chyba w jakiś sposób z drugą rozprawą, która odbyła się tego samego dnia, po przerwie obiadowej, w tej samej sali, o godz. 13. Po brutalnym śledztwie, także prowadzonym przez gorzowski PUBP, skazano w niej na śmierć F. Wilkowskiego i B. Jankowskiego, sądzonych za zabójstwo (na tle politycznym) milicjanta z Różanek S. Cichońskiego i ORMO-wca z Santoka Z. Różańskiego. Obydwie rozprawy były prowadzone w trybie doraźnym na mocy dekretu z 25 VI 1946 r. o postępowaniu doraźnym, a więc aktu prawnego, który zaczął obowiązywać już po popełnieniu przestępstw. 20 września 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy, któremu przewodniczył major Zaborowski, na sesji wyjazdowej w Gorzowie wydał w dwóch procesach 5 wyroków śmierci-

¹⁰³ APG SPG. sygn. 363, s. 303 i 515.

ci. F. Wilkowskiego i B. Jankowskiego rozstrzelano w kilkanaście dni po procesie, 2 października, po błyskawicznym i odmownym rozpatrzeniu apelacji. Tymczasem 3 skazanych funkcjonariuszy UB przewieziono do Poznania i osadzono w areszcie Wojewódzkiego UBP. W trzy dni później, w nocy z 23 na 24 września, wszyscy z niego uciekli! W ich celi znajdowało się zamurowane okno. Przy pomocy łyżki i szczyryka wydłubali słabą zaprawę, usunęli kilkanaście cegieł i przez otwór o wymiarach 50 x 50 cm zbiegli. 15 października koło Mogilna schwytano Kusia, który zdradził miejsce pobytu dwóch swoich kolegów, znajdujących się już w Łodzi. Zatrzymano ich w dniu następnym. W czasie ich ucieczki, Naczelną Prokuratura Wojskowa wszczęła (4 X 1946 r.) postępowanie, zmierzające do rewizji wyroku. W wyniku tego, 12 XII 1946 r. WSR ponownie rozpatrzył sprawę napadu na J. Dawidowskiego. Składowi sędziowskiemu przewodniczył kpt. Kazimierz Tasiomski (?). Wyrok był bez porównania łagodniejszy: sprawcy otrzymali po 10 lat więzienia oraz zostali pozbawieni praw publicznych i obywatelskich na 5 lat. Jednocześnie wszczęto postępowanie w sprawie ucieczki z więzienia, za którą groziło im po 10 lat pozbawienia wolności. Postępowanie to jednak umorzono w dn. 5 V 1947 r. na mocy amnestii. Co ciekawe, pod umorzeniem postępowania podpisał się major Zaborowski, wówczas już Szef WSR w Poznaniu. 2 miesiące wcześniej, w dn. 4 marca, również na podstawie amnestii, zmniejszono wszystkim trzem wyroki o 1/3 (tj. 3 lata i 4 miesiące). W rezultacie wszyscy: Kuś, Łabuz i Wielgosz znaleźli się na wolności w lutym 1953 r.¹⁰⁴

Skazanie na śmierć trzech funkcjonariuszy jest jedynym znanym autorowi przykładem ukarania bezprawnych działań funkcjonariuszy PUBP w Gorzowie Wlkp. W aktach administracji z tego okresu zachowało się szereg skarg na pracowników Urzędu. Skargi dotyczą kradzieży, nieuzasadnionego używania broni, a nawet wkraczania w kompetencje administracji cywilnej. Nie wiadomo, czy były one jakoś karane.¹⁰⁵ Być

¹⁰⁴ Sąd Wojewódzki w Poznaniu, akta byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu, sygn. Sr-1182/46.

¹⁰⁵ Zob. np.: APG SPG, sygn. 13, s. 2; sygn. 364, s. 113. 22 X 1945 r. do domu Kmiecika sołtysa Czechowa (gm. Santok) przybyło kilku urzędników U. B. w stanie nietrzeźwym, którzy strzelali w mieszkaniu ob. Kmiecika. (...) Aresztowano sołtysa Kmiecika, zabierając przy tym cały wóz opon samochodowych i 7 rowerów, będących własnością Gminy Santok. Ponadto wywołano ob. Rosiaka, któremu polecono pełnić obowiązki sołtysa wyrażając się przy tym, że starosta czy wójt nic do gadania nie mają, i że przyjdzie czas, że ich też wsadzimy. (APG SPG, sygn. 364, s. 129).

może 20 września 1946 r. przeprowadzono dwa procesy, aby wykazać sprawiedliwość „władzy ludowej”, która nie wahała się surowo karać kryminalistów, nawet jeśli wywodzili się z aparatu bezpieczeństwa.

III. Inne organizacje porządkowe

1. Straż Obywatelska i Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej

W latach 1945-1946 dużym problemem było utrzymanie bezpieczeństwa i porządku na zasiedlanych dopiero Ziemiach Zachodnich. Płagą były liczne rabunki i napady, o czym już wyżej pisano. Przeszłość nasiliła się na jesieni 1945 r. po redukcji liczby posterunków MO. Dlatego władze wojewódzkie już od października zalecały starostom tworzenie straży obywatelskiej. Formalnie powołana została dopiero dekretem z dnia 1 marca 1946 r. *O Straży Obywatelskiej na obszarze Ziem Odzyskanych*.¹⁰⁶ Służba w Straży Obywatelskiej była obowiązkowa i bezpłatna. Oddziały Straży podlegały odpowiednim komendantom posterunków MO. Członkowie SO służbę pełnili w ubraniach cywilnych, a wyróżniała ich białoczerwona opaska z literami „SO” noszona na lewej ręce. Członkowie SO pełnili swą służbę z bronią. Do głównych zadań należało współdziałanie z MO w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymaniu porządku.

Na terenie powiatu gorzowskiego pierwsze oddziały SO powstawały już w październiku 1945 (np. w Deszcznie działała już od początku października, a w Lubnie od 12 tegoż miesiąca). Jednak w pierwszym okresie problemem było uzbrojenie dla oddziałów Straży. Na skutek braku odpowiednich przepisów nie było jasności co do tego, kto ma ją uzbroić. Co więcej, nawet uzbrojone oddziały były rozbrajane przez MO i UB (tak się stało np. w Witnicy i Deszcznie). W maju 1946 r. Starosta Powiatowy zarządził, aby w każdej gminie działał oddział Straży w sile 1 + 12. Wówczas także utworzono Komendę Powiatową SO, a na jej komendanta mianowano Kazimierza Reszkę. 15 września 1946 r. SO powołano także w

¹⁰⁶ Dz. U. Min. Ziem Odzyskanych 1946, nr 5, poz. 50. Zob. także: Rozporz. Min. Ziem Odzysk. z dn. 4 maja 1946 r. w sprawie organizacji, sposobu pełnienia służby, zakresu i sposobu przeszkolenia Straży Obywatelskiej oraz przepisów dyscyplinarnych (Dz. U. MZO, nr 6, poz. 745) oraz akta APG SPG, sygn. 413, s. 13.

samym Gorzowie, liczyła 91 osób.¹⁰⁷ Na podstawie akt trudno jest ustalić, do kiedy istniała Straż Obywatelska. Prawdopodobnie zlikwidowano ją w końcu 1946 r., gdyż od tego czasu nie ma już o niej informacji w aktach.

W lutym 1946, a więc w czasie gdy organizowano oddziały SO, powstała także Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Formacja ta miała podobne zadania - wspomaganie Milicji Obywatelskiej w zakresie utrzymania porządku publicznego. W marcu 1946 r. przystąpiono do organizowania ORMO w Gorzowie. 25 kwietnia powołano Komendanta Powiatowego ORMO, którym został K. Reszka (później komendant SO), ale już od 15 maja 1946 r. funkcję tę pełnił chor. Antoni Roszyk. Od samego początku ORMO tworzono jako formację, będącą bezpośrednim zapleczem MO i UB. Dlatego też starannie dobierano do niej kandydatów, dbając aby trafiali tu ludzie zaufani, akceptujący przemiany polityczne. Nic dziwnego, iż najczęściej byli to członkowie PPR, a później PZPR. Sprawy ORMO były okresowo omawiane na egzekutywie Komitetu Powiatowego PPR (a później PZPR). W styczniu 1947 r. na 215 członków ORMO w powiecie gorzowskim 70% należało do PPR. W listopadzie 1948 roku ORMO liczyło 529 członków. W grudniu jednak przeprowadzono weryfikację, co wiązało się z czystkami w PPR i PPS przed zjazdem zjednoczeniowym. W ich wyniku usunięto z ORMO 255 członków, a więc blisko połowę. Wszyscy, którzy przeszli weryfikację, byli członkami albo PZPR albo ZMP. Wśród usuniętych ORMO-wców 62 należało do PPR, 80 do PPS, 26 do ZMP a 84 było bezpartyjnych. 1 XI 1950 r. organizacja wykazywała 370 członków. Jednocześnie Egzekutywa KP odnotowała spadek liczby w ciągu IX i X 1950 r. o 560 osób z powodu zwolnienia z szeregów ORMO członków straży przemysłowej, straży pożarnej, członków nieaktywnych i niepewnych. Ubolewano także nad niechęcią do wstępowania do ORMO, do którego nie chcieli się zapisywać nawet członkowie PZPR i ZMP.

Na koniec grudnia 1948 r. było 20 placówek i posterunków ORMO w powiecie. Do największych należały: Gorzów (60 osób), Witnica, Santok (po 50 osób), Lubiszyn (40), Deszczno i Bogdaniec (po 30).¹⁰⁸

¹⁰⁷ APG SPG, sygn. 364, s. 49, 127; sygn. 371, s. 59; APG ZMiMRN, sygn. 26, s. 195 n.

¹⁰⁸ M. Żywicki. op. cit., s. 15; APG SPG, sygn. 371; APZG PPR sygn. 3/IV/1; sygn. 3/IV/13, s. 6 n.; protokół nr 54 z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Gorzowie z 1 XII 1950 - kopia w zbiorach autora.

Najgłośniejsze wydarzenia w omawianym okresie związane z działalnością ORMO, to zamordowanie 15 VI 1946 w Płomykowie jej funkcjonariusza Z. Różańskiego oraz wykrycie przez jej członków w Dzeduszycach „bandyty”, w domu którego *znaleziono karabin, kilka granatów, dużą ilość amunicji i legitymację PSL z podpisem Mikołajczyka. Ten sam oddział ujął drugiego bandytę, który miał przy sobie broń i listę członków PPR, których zamierzał zamordować* - donosiła „Wola Ludu” (organ KW PPR w Poznaniu) w dniu 5 stycznia 1947 r.¹⁰⁹

2. Organizacje porządkowe zakładów i instytucji miejskich.

Obok MO i UB w pierwszych powojennych latach, istniały także zbrojne formacje, zajmujące się ochroną instytucji. Należały do nich m. in. Straż Bankowa, pilnująca od 21 VIII 1945 r. siedziby Narodowego Banku Polskiego. Własne straże tworzyły zakłady przemysłowe, jak np. Elektrownia czy Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn. Swoją służbę porządkową miała także PKP, i to już co najmniej od maja 1945 r. Od 6 maja 1945 r. przy Poczcie działała Poczтовая Służba Ochrona.¹¹⁰ Własnych, uzbrojonych strażników miały także Starostwo Powiatowe i Zarząd Miejski. Obie te formacje zorganizowano na podstawie pisma Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z dnia 18 X 1945 r. w sprawie *ochrony budynków urzędowych w związku z zarządzeniem Komendy Głównej MO dotyczącego likwidacji posterunków MO*. Starostwo Powiatowe zatrudniało kilku strażników. Byli oni skoszarowani w budynku Starostwa.¹¹¹

Największą z tych formacji była Miejska Straż Ochronna, którą w listopadzie 1945 r. zorganizował Zarząd Miejski. Według statutu MSO, zatwierdzonego 25 listopada, do jej zadań należała *ochrona budynków samorządowych, zwalczanie przestępstw, rabunków, kradzieży itp. oraz*

¹⁰⁹ Wola Ludu, 1947, nr 4.

¹¹⁰ APG ZMiMRN sygn. 106, s. 120; APG zesp. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów Pełnomocnik na Obwód Gorzów sygn. 6; APG SPG sygn. 147, s. 70; M. Żywicki, op. cit., s. 9.

¹¹¹ Starostwo jednak już wcześniej, przed powołaniem formalnym, miało swoich strażników. Jednym z nich był Julian Bukowiecki, który już w lecie 1945 r. ochraniał ważniejszych przedstawicieli władz administracyjnych miasta i Starostwa. (Informacja uzyskana od J. Bukowieckiego, zam. w Świeciu). W marcu 1946 r. strażnikami Starostwa byli m. in. S. Kurzepa, C. Krzemiński, M. Brzyszczy. (APG SPG, sygn. 371, s. 37). Uzbrojenie stanowiły dwa karabiny i pistolet maszynowy (tzw. „pepe-sza”).

współdziałanie z MO.¹¹² W grudniu MSO liczyła 24 strażników, pełniących służby wartownicze (na dwie zmiany po 24 godz.). Wyposażenie stanowiło 10 karabinów i 90 szt. amunicji. Jej pierwszym komendantem był K. Krzanowski (co najmniej do 18 grudnia 1945 r.). Następnie w okresie od 4 marca do 15 grudnia 1946 r. był nim Mieczysław Kawalec. Najprawdopodobniej w grudniu 1946 r. formacja ta została rozwiązana.¹¹³

MSO strzegła 7 posterunków, m.in. pod budynkami gazowni oraz Zarządu Miejskiego. Najgłośniejsze wydarzenie w krótkiej historii MSO miało miejsce tuż po jej powstaniu, w grudniu 1945 r. Zginął wówczas strażnik MSO Józef Zwoliński. Został on postrzelony śmiertelnie 15 grudnia o godz. 23.45. Zmarł o 3.30 nad ranem 16 grudnia.

Tragicznego dnia o godzinie 22.30 J. Zwoliński, za zezwoleniem komendanta Krzanowskiego, udał się do domu (przy ul. Armii Polskiej 16) na kolację. 15 minut przed jedenastą pojawił się przed budynkiem Zarządu Miejskiego, jak zwykle w nocy zamkniętego na klucz. Chcąc wejść do środka, zapukał do okna. Po głosie poznał go inny strażnik Henryk Bansleben i komendant Krzanowski nakazał wpuszczenie go do środka. W trakcie otwierania drzwi, padł strzał. Dalszy ciąg wydarzeń tak relacjonował w dwa dni później Krzanowski: *Zwoliński wchodzi do gmachu, za nim i równocześnie 4 żołnierzy rosyjskich zapytując kto strzelił. Nie otrzymali odpowiedzi konkretnej, więc zażądali by Zwoliński opuścił gmach Zarządu Miejskiego i udał się z nimi do Komendy Rosyjskiej na co śp. Zwoliński odpowiedział, że jego komenda znajduje się w tym gmachu. Padł strzał z pistoletu T.T., wyszedłem z wartowni widziałem, że śp. Zwoliński leży, broczy krwią, postrzelony jest w głowę, lewe oko, zaś patrol rosyjski owi 4. żołnierzy stali tuż obok denata. Na moje zapytanie twierdzili, że śp. Zwoliński popełnił samobójstwo z swego karabinu.*

Stwierdzam, że karabin śp. Zwolińskiego był naładowany 5. nabojami i zabezpieczony. [Podkreślenie w oryginał].¹¹⁴

Oprócz Krzanowskiego świadkami wydarzenia byli także strażnicy H. Bansleben oraz Bronisław Grzegorz. Ciężko rannego Zwolińskiego przetransportowano do szpitala. Na miejscu zbrodni znaleziono łuskę z

¹¹² APG ZMiMRN, sygn. 11, s. 12.

¹¹³ APG ZMiMRN, sygn. 7, s. 120-123, sygn. 106 s. 17.

¹¹⁴ APG ZMiMRN, sygn. 8, s. 242.

pistoletu maszynowego „pepesza”. Przekazano ją oficerowi Komendy Powiatowej MO, który wszczął dochodzenie.

W sprawie jest znamienne, iż strażnicy byli kompletnie sterroryzowani. Było ich czterech, tyłu ilu Rosjan. A mimo to Zwoliński został zastrzelony na ich oczach. Na raporcie Krzanowskiego, wiceprezydent L. Kruszona zanotował, iż *ob. Krzanowski nie zna przepisów dotyczących wartowni* i wnioskował, aby przesunąć go na zastępcę komendanta MSO, a dotychczasowego zastępcę mianować komendantem, co też wykonał.¹¹⁵

Pogrzeb Zwolińskiego odbył się 19 grudnia.¹¹⁶ Dwa dni wcześniej, 17 grudnia, w gorzowskiej Prokuraturze wszczęto dochodzenie w sprawie jego śmierci. Podejrzany był nie wymieniony z nazwiska żołnierz sowiecki, z artykułu 225 kodeksu karnego (zabójstwo). Tego samego dnia dokonano oględzin lekarskich. Niestety, akta tej sprawy nie zachowały się i nie wiadomo, jakie dowody zgromadzono. Musiały być one jednak wystarczające, aby wykazać winę żołnierza sowieckiego, gdyż 18 grudnia przesłano je Wojσκowej Prokuraturze Sowieckiej w Gorzowie z „aktami i rachunkami”.¹¹⁷ Czy prokuratura sowiecka prowadziła w tej sprawie jakieś dochodzenie - nie wiadomo.

* * *

Opisując organa bezpieczeństwa publicznego, zwłaszcza MO i UB, trudno nie dostrzec, iż obok zwykłych, typowych dla tych formacji funkcji, spełniały one istotną dodatkową rolę. Polegała ona na terrorze politycznym wobec nieakceptujących przemian politycznych. W efekcie do sił porządkowych przyjmowano często miernoty, dające jednak gwarancje ślepego wykonywania poleceń zwierzchników. Oceniając MO, jeden ze współczesnych historyków napisał, iż formację tę *zasilali ludzie prymitywni, margines społeczny i niejednokrotnie kryminaliści i kolaboran-*

¹¹⁵ Tamże, s. 241.

¹¹⁶ W sprawozdaniu KP PPR za grudzień 1945 odnotowano: *19 grudnia 1945 r. pogrzeb Strażnika Milicji Miejskiej, który zginął tragicznie. Z ramienia Komitetu Powiatowego był delegowany tow. Szymański Stanisław. APZG PPR sygn. 3/VI/4. Podobnego eufemizmu użyto w sprawozdaniu Zarządu Miejskiego, gdzie odnotowano, iż Zwoliński został zastrzelony w czasie pełnienia obowiązków służbowych* APG ZMiMRN sygn. 26, s. 12. W obu nie ma ani słowa o sprawcach.

¹¹⁷ APG zesp. Prokuratury Powiatowej w Gorzowie, Repertorium DS, sygn. 28, poz. 515.

ci, a zdarzały się też przypadki wykrywania w Milicji byłych funkcjonariuszy Gestapo i Kripo. Podobny skład socjalny miała (...) ORMO, do której włączali się jednak także otumanieni propagandą szarzy ludzie z defektami charakteru.¹¹⁸ Zgadzać się częściowo z tą surową oceną trzeba jednak pamiętać o tym, iż często, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, w formacjach porządkowych byli także ludzie chcący służyć społeczeństwu. Trudno sobie wyobrazić stan bezpieczeństwa gdyby ich nie było. Dotyczy to przede wszystkim MO. Dopiero później, w miarę krzepnięcia i umacniania się nowego ładu byli oni rugowani i zastępowani ludźmi całkowicie oddanymi władzy, a MO i UB stopniowo stawały się narzędziem do kontrolowania społeczeństwa.

¹¹⁸ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, t. 2 Warszawa 1995, s. 51.



Medal wybity przez Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Oddział w Gorzowie Wlkp. z okazji wizyty papieskiej (proj. Rousanna i Andrzej Nowakowscy i Jerzy Lewandowski, posrebrzany, 70 mm).